

Gwiazda Betlejemska -polemika

Polemika z poglądami racjonalistów (Lucjana Ferusa i Aleksandra Krawczuka) na temat historycznej i astronomicznej wiarygodności epizodu Gwiazdy Betlejemskiej (Mt 2,1-16).

Gwiazda Betlejemska -polemika

(wersja rozszerzona i uzupełniona)

Niniejszy tekst jest polemiką z tekstem Lucjana Ferusa pt. „Gwiazda Betlejemska” zamieszczonym na portalu Racjonalista.pl[1]. Przy okazji odniosę się też do fragmentu książki Aleksandra Krawczuka (również zamieszczonego na portalu Racjonalista.pl) „Herod, król Judei”. Są to jedyne teksty na wspomnianym portalu poświęcone zagadnieniu opisanej w 2 rozdziale Ewangelii Mateusza Gwieździe Betlejemskiej. A wielka szkoda, bo to są teksty niezwykle marne. Argumentacja w nich zawarta jest tak żenująco słaba, że przez lata wątpiłem czy w ogóle warto pisać polemikę z tak słabymi tekstami. Moim zdaniem nie są one w stanie zachwiać wiary w prawdziwość Mateuszowej historii żadnego średnio-rozsądnego chrześcijanina. Prawdę mówiąc, w polskojęzycznych opracowaniach, tak internetowych, jak i papierowych próżno szukać jakiejś solidnie uargumentowanej pracy sceptycznej wobec tej opowieści.

Zagadnienie Gwiazdy Betlejemskiej i Magów ze Wschodu (popularnie zwanych Mędrcami - legenda że chodziło o Trzech Króli, znanych jako Kacper, Melchior i Baltazar, jest dużo późniejsza) jest **potwornie** skomplikowane. Niniejsze opracowanie nawet nie ośmiela się nakreślić pełnego zarysu tej problematyki. Uznałem jednak że odpowiedź na kilka zarzutów zawartych w tekście Ferusa jest warta stosunkowo krótkiego artykułu. Są to zarzuty które ktoś myślący w „racjonalistycznym” stylu, mógłby wysunąć kiedyś w jakiejś dyskusji, gdyby w ogóle do takowej doszło. Jeden z nich jest, bym powiedział głównym zarzutem wobec tej historii wysuwany w obcojęzycznych opracowaniach sceptycznych wobec Gwiazdy Betlejemskiej -z oczywistych względów nie podam w jakich. Tyle że, jak się okaże, jest to zarzut oparty na pewnej naiwnej interpretacji tekstu Mateusza. Naiwne interpretowanie towarzyszyło Mateuszowej relacji praktycznie od samego początku, co wytworzyło pewną fantazyjną otoczkę, przez co cała ta historia wydaje się dziś wielu niewiarygodną baśnią. Tymczasem dokładne przeanalizowanie tekstu Mateusza, sprawdzenie co on tak naprawdę mówi, a także przede wszystkim, **czego on nie mówi**, pozwala się tej otoczki pozbyć, i spojrzeć na sprawę z zupełnie innej strony. W trakcie lektury tego tekstu zostanie zaproponowany zarys pewnego możliwego rozwiązania zagadki Gwiazdy Betlejemskiej, w pełni satysfakcjonujący kryteria przyjęte przez piszącego tu te słowa.

Epizod z Gwiazdą Betlejemską jest o tyle istotny, że pozornie zdaje się być „testem” na istnienie Boga, a przynajmniej boskie pochodzenie (w jakimkolwiek sensie, niekoniecznie chrześcijańskim czy trynitarnym!) Jezusa Chrystusa. Oto mamy epizod z widniejącą na niebie gwiazdą, zapowiadającą narodziny Jezusa. Jeśli Jezus był Bogiem -lub chociażby prorokiem, jak chce tego islam (choć w Koranie nie ma wzmianki o Gwieździe Betlejemskiej) -to przecież, wydawać by się mogło, ten znak mógłby być łatwo potwierdzony w niezależnych źródłach, wszak niebo jest dostępne dla oczu wszystkich ludów i języków w których spisywano kroniki. Odwrotnie, jeśli cały epizod jest fikcją, a boskie pretensje Jezusa są nieprawdziwe, to niezależnego potwierdzenia nie powinniśmy się spodziewać, nikt o tym zmyślonym zjawisku nie napisze. Jednak, jak się bardziej włączyć w temat, takie myślenie, zdawałoby się racjonalne, jest bardzo naiwne. Paradoksalnie, jak się bowiem okaże, moim zdaniem, samo fizyczne istnienie Gwiazdy Betlejemskiej i historyczność wizyty Magów ze Wschodu u Dziecięcia Jezus, nie świadczy jeszcze **o niczym**, nie dowodzi istnienia Boga, ani boskości Jezusa. Nie powinno zatem nawet i ateistom przeszkadzać, którzy tak Gwiazdę i Magów zwalczają.

Ponieważ większą część tekstu Ferusa zajmują zupełnie nieistotne cytowania z apokryficznej „Ewangelii Gruzińskiej” czy popisy erudycyjne jego (czysto encyklopedycznej) wiedzy na temat rozmiarów, odległości i

Gwiazda Betlejemaska -polemika

temperatury gwiazd i innych ciał niebieskich, to żeby nie zanudzać Czytelników, zdecydowałem się zerwać z zasadą przytaczania całych artykułów z „Racjonalisty”. Przytoczę jedynie początek, gdzie znajdują się wszystkie istotne „argumenty”. W zamian później odniosę się jeszcze do wspomnianego tekstu Krawczuka.

Tradycyjnie tekst z którym polemizuję, zaznaczony jest kursywą. Inne zaś cytowania zaznaczam kolorem niebieskim. Przypominam, że wiele dodatkowych informacji, oraz odnośników do publikacji, znajduje się w przypisach.

Gwiazda Betlejemaska

Autor tekstu: Lucjan Ferus

"A oto gwiazda, którą wiedzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię". /Mat.2,9/.

*Zawsze z okazji świąt czytam takie same, lub bardzo podobne artykuły, których zadaniem jest „naukowa” podbudowa bożonarodzeniowych legend. Jedną z nich jest owa Betlejemaska Gwiazda, prowadząca trzech króli do miejsca urodzin dzieciątka Jezus. Jak więc wygląda „uwiarygodnienie naukowe” tego tajemniczego zjawiska? /zresztą wbrew samej Biblii, gdzie w przypisach wyraźnie napisano: "Ewangelista ma na myśli nadzwyczajne jakieś zjawisko, dlatego **daremne** są wszystkie próby naturalnego wytłumaczenia"/;*

Odpowiedź: Jest to przypis w Biblii Tysiąclecia do Mt 2:2. Podobną opinię wyrażono też w przypisie do Mt 2:9 w Biblii Jerozolimskiej. Są to jednak wyłącznie opinie tłumaczy i redaktorów tychże konkretnych wydań Biblii, z którymi niekoniecznie trzeba się utożsamiać. Wielu teologów owszem, wolałoby widzieć w Gwieździe zjawisko cudowne, niż jakiś fenomen naturalny. Moim zdaniem, pomijając przypadki osobistej preferencji jako „piękniejszej” wersji, jest to próba ucieczki przed racjonalistyczną krytyką w zjawisko wyjątkowe, bezpośrednią cudowną ingerencję Boga, której nie da się w naukowy sposób obalić -w przeciwieństwie do prób zakładających jakieś zjawisko naturalne. W czasach kiedy powstawały te tłumaczenia, prace na temat astronomicznych wyjaśnień Gwiazdy Betlejemskiej były rozproszone, trudno dostępne, dominowały raczej popularne, bądź czysto fantazyjne ujęcia problemu. Obecnie również one w znacznej mierze dominują, jednak w erze globalizacji i Internetu, dostęp do poważnych, dobrze uargumentowanych opracowań na ten temat stał się dużo łatwiejszy. Szkoda tylko że ta literatura jest przez środowiska teologiczne w znacznej mierze ignorowana, myślę jednak że jeżeli chodzi o środowiska apologetyczne to sytuacja już się poprawia, a przyszłość jeszcze wzmocni ten trend.

Przy okazji warto w tym miejscu przytoczyć całą relację Mateusza (2,1-16), wedle tłumaczenia Biblii Tysiąclecia (BT):

1 Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy 2 i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon». 3 Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. 4 Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. 5 Ci mu odpowiedzieli: «W Betlejem judzkim, bo tak napisał Prorok:

6 A ty, Betlejem, ziemio Judy,

nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy,

albowiem z ciebie wyjdzie władca,

który będzie pasterzem ludu mego, Izraela».

7 Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. 8 A kierując ich do Betlejem, rzekł: «Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon». 9 Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przysła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. 10 Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. 11 Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. 12 A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swojej ojczyzny. 13 Gdy oni odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić». 14 On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; 15 tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego. 16 Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał [oprawców] do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców.

Przytoczywszy Mateuszową, opowieść, wróćmy do tekstu Ferusa:

Pierwsze i najbardziej popularne to kometa, choć żadna ze znanych, których czas pojawienia się w „pobliżu” Ziemi można już dokładnie obliczyć. Zatem nie kometa.

Odpowiedź: Co ciekawe, pierwsze z przytoczonych zdań jest prawdziwe. Ale drugie już niekoniecznie.

Jeśli chodzi o komety, gwiazdy nowe i supernowe, dysponujemy bogatymi zapiskami historycznymi w źródłach chińskich. Źródła te praktycznie rok do roku, poczynając od II wieku p.n.e.[2] odnotowują jakie się wtedy wydarzyły niezwykle zjawiska na niebie. Chińska tradycja nakazywała każdej kolejnej dynastii, spisanie oficjalnej historii dynastii poprzedniej, według tradycyjnego wzorca, ustalonego przez „Zapiski historyka” (*Shiji*) autorstwa Sima Qiana (ok. 145-ok. 86 r. p.n.e.). W każdej takiej oficjalnej historii znajdowała się sekcja, poświęcona zjawiskom na niebie pojmowanym jako omeny, wyrażające boską wolę Nieba, wedle chińskich wierzeń). Zapiski te nie są niestety zawsze idealne, występują niejednoznaczności, pomyłki, czasem pominięcia niektórych obiektów na niebie znanych z innych źródeł[3]. Często są to jedynie skrótowe wzmianki oryginalnych raportów obserwacyjnych. Ale dają pewien wgląd w to co było w danym okresie widać na niebie.

Najbardziej autorytatywnym katalogiem chińskich obserwacji komet, gwiazd nowych i supernowych jest nadal skompilowany ponad pół wieku temu katalog Ho Peng Yoke[4]. W katalogu tym w latach gdy miał się narodzić Chrystus (na podstawie wskazówek chronologicznych w Biblii datę narodzenia Chrystusa szacuje się na od ok. 8 r. p.n.e.[5] do śmierci Heroda, o czym dalej) rzeczywiście nie zanotowano w chińskich źródłach pojawienia się żadnej znanej współcześnie komety okresowej. Co nie znaczy że nie zanotowano pojawienia się żadnej komety, tudzież, być może, gwiazdy nowej.

Tu trzeba wspomnieć jakimi terminami Chińczycy oznaczali komety oraz gwiazdy nowe. Terminy te są zasadniczo trzy (aczkolwiek, zwłaszcza odnośnie komet występują też inne rzadziej stosowane). Pierwszy z nich to *hui-hsing* (lub w innej transkrypcji *sui-hsing*) „gwiazda miotła”. Termin ten normalnie oznacza komętę z wyraźnie widocznym ogonem. Drugim jest *po-hsing* „krzaczasta gwiazda”. Zazwyczaj stosowany jest do komet bez wyraźnego ogona, jednak może również oznaczać nową. Trzecim terminem jest *kho-hsing*

Gwiazda Betlejemska -polemika

(lub *k'o-hsing*), „gwiazda gość”, termin stosowany zazwyczaj w stosunku do nowych i supernowych. W chińskich źródłach zdarzają się jednak niekonsekwencje w stosowaniu tych terminów. W przypadku niektórych *kho* (np. z lat 990, 1005, 1021, 1273, nr 351, 355, 364, 439 w katalogu Ho) wzmiankowany jest ruch na niebie, zatem były one kometami. Natomiast supernowa z roku 1572 (nr 565 w katalogu Ho) została przez Chińczyków określona jako *hui*, jest to jednak sytuacja wyjątkowa.

Jeśli chodzi o szacowany okres w którym urodził się Chrystus, mamy dwie interesujące wzmianki:

W drugim roku ery Jianpíng (panowania cesarza Han Aidi, 5 r. p.n.e.) w drugim miesiącu (pomiędzy 10 marca a 7 kwietnia) *hui* pojawiła się w gwiazdozbiornie Wołu (Chhien-Niu), widoczna była przez ponad 70 dni. (nr 63 Ho).

Jest to zapis z dzieła historycznego „Księgi Wcześniejszych Hanów” (*Han-shu*), ukończony około 111 r. n.e., oficjalnej chińskiej historii dziejów tejże dynastii. Gwiazdozbiór[6] Wołu tworzą m.in. gwiazdy alfa i beta Capricorni, a więc w naszej kulturze jest to fragment gwiazdozbioru Koziorożca.

Druga wzmianka jest bardziej enigmatyczna:

W trzecim roku ery Jianpíng (4 r. p.n.e.) *po* była widoczna w gwiazdozbiornie Ho-Ku. (nr 64 Ho).

Gwiazdozbiór Ho-Ku (nazwa oznacza gatunek ryby z rodziny kulbinowatych, pluskający się w „Srebrnej Rzece” -*Tianhe*, czyli Drodze Mlecznej) tworzą gwiazdy alfa, beta oraz gamma Aquilae, jest to fragment naszego gwiazdozbioru Orła wokół najjaśniejszej jego gwiazdy alfa Aquilae, znanej powszechnie jako Altair. Wspomniany zapis zaś pochodzi z dzieła *Thung Chien Kang Mu*, „Istotny wybór z historii powszechnej” napisanego w roku 1189 i opisującego historię Chin i świata od roku 402 p.n.e. do 959 n.e., na podstawie starszych źródeł. Podobnym dziełem jest napisana w porównywalnym okresie (w 1145 r.) koreańska „Kronika Trzech Królestw” (*Samguk Sagi*). Zawiera ona również wzmiankę o tym obiekcie:

W dniu *chi-yu* w drugim miesiącu 54 roku króla Hyeokgeose *po* była widoczna w gwiazdozbiornie Ho-Ku.

Jest tutaj jeden problem, w drugim miesiącu koreańskiego kalendarza nie było dnia *chi-yu*, był za to w pierwszym (23 lutego 4 r. p.n.e.) lub trzecim (24 kwietnia 4 r. p.n.e.). Jest to o tyle istotne że narodziny Jezusa miały miejsce przed śmiercią Heroda Wielkiego. Historycy różnie datują śmierć Heroda, na 5, 4 lub 1 r. p.n.e., przy czym najczęściej obstawia rok 4 p.n.e. za czym też zdają się przemawiać najsilniejsze argumenty (przede wszystkim datowanie rządów jego synów, Heroda Antypasa i Filipa w przydzielonych im tetrarachiach). Wiadomo zaś że przed śmiercią Heroda miało miejsce zaćmienie Księżyca[7], Herod zaś umarł przed świętem Paschy, do tego trzeba jeszcze dołożyć co najmniej 7 dni żałoby, jakie odbył syn Heroda Archelaos, zanim, jeszcze przed Paschą, wystąpił przed ludem[8]. Zaćmienia Księżyca widoczne z Izraela miały miejsce 23 marca oraz 15 września 5 r. p.n.e., 13 marca 4 r. p.n.e. oraz 9 stycznia 1 r. p.n.e. Wedle obliczeń zaś kalendarzowych i astronomicznych Pascha zaczynała się wieczorem 23 marca lub 21-22 kwietnia 5 r. p.n.e., 11 kwietnia 4 r. p.n.e. oraz 8 kwietnia 1 r. p.n.e. -w zależności od możliwości zaobserwowania młodego sierpa Księżyca, oraz ewentualnie wprowadzonego roku przestępnego, z dodatkowym 13 miesiącem[9]. Wedle cyklu Metona rok przestępny powinien być wypadać w 5 r. p.n.e. w owym czasie jednak o wprowadzeniu roku przestępnego nie decydowały obliczenia a Sanhedryn.

Jeśli Herod zmarł przed Paschą w 4 r. p.n.e. (za czym argumenty chronologiczne zawarte w dziełach Józefa Flawiusza wydają się najsilniejsze -acz nie wszyscy się z tym zgadzają[10]), to *po* z 4 r. p.n.e. musiałaby się pojawić jeszcze przed kwietniem tegoż roku, by być kandydatką na Gwiazdę Betlejemską. Jeżeli zmarł w 5 r. p.n.e., to oczywiście nie może być to Gwiazda Betlejemska, jeśli zaś zmarł w 1 r. p.n.e., to miesiąc w którym owa *po* się pojawiła nie ma dla ewentualnej kandydatury na gwiazdę Betlejemską znaczenia. Rzecz w tym że datowanie wspomnianej *po* z 4 r. p.n.e. jest problematyczne -wzięło się ono z bezmyślnego kopiowania zapisu

Gwiazda Betlejemska -polemika

oryginalnego, pochodzącego z „Księgi Wcześniejszych Hanów”. Zapis ten mówi:

Trzecim roku ery Jianpíng, trzeci miesiąc, dzień *jyyou* (24 kwietnia 4 r. p.n.e.). Kanclerz [Ping] Dong umarł. Gwiazda krzaczasta była widoczna w gwiazdozbiorze Ho-Ku.[11]

Jest to o tyle ciekawe, że zapis ten (który nie został, w przeciwieństwie do innych tego typu zapisów, przytoczony w ani specjalnej astronomicznej sekcji, ani w sekcji poświęconej Pięciu Żywiołom, które zwykle były wydzielone w oficjalnych chińskich traktatach historycznych, został też pominięty przez katalog Ho) **nie mówi** że owa gwiazda krzaczasta pojawiła się na niebie w tym samym dniu (24 kwietnia 4 r. p.n.e.), w którym kanclerz Ping Dong umarł. Mogła zatem pojawić się wcześniej, także jej jasność i okres widoczności na niebie nie są znane[12]. Niewiele pewnych informacji da się wyciągnąć z tego lakonicznego zapisu -co dotyczy także wielu innych podobnych zapisów przekazanych nam przez dalekowschodnie kroniki.

Jak widzimy, napisana 1000 lat po fakcie koreańska „Kronika Trzech Królestw” nie tylko przyjęła, kopiując bezmyślnie z „Księgi Wcześniejszych Hanów”, że daty są te same, ale również dodała własny błąd w datowaniu miesiąca[13]. Wiele współczesnych opracowań podaje również jako datę kwiecień (czasem nawet 24) roku 4 p.n.e. mimo iż jest to data niepewna. Ale również pojawiają się głosy sugerujące że rok pojawienia się owej po również mógł zostać pomyłony, i że chodzi tak naprawdę o ten sam obiekt co w roku 5 p.n.e.[14] Fakt że wspomniane zapiski podają różne położenia tego obiektu można łatwo wyjaśnić, zakładając że była to kometa która z czasem zmieniała swoje położenie, przechodząc od jednego gwiazdozbioru do drugiego. Podobne przypadki zdarzały się w chińskich źródłach. Ho podaje np. że pomiędzy pojawieniem się komety Halleya w 12 r. p.n.e. (nr 61 w jego katalogu), a obiektem z 5 r. p.n.e., rzekomo odnotowano jeszcze jeden obiekt w roku 10 p.n.e. (nr 62). Jednakże Christopher Cullen wykazał, że wzmianka ta, obecna jedynie w sekcji komentarza w „Istotnym wyborze z historii powszechnej”, odnosi się tak naprawdę do komety Halleya widocznej w roku 12 p.n.e. „Istotny wybór z historii powszechnej” jest podzielony niejako na dwie części, kronikę, oraz komentarz do wydarzeń z danego roku. Kronika podaje że w pierwszym miesiącu roku 10 p.n.e. zawałisko skalne w górach syczuńskich zablokowało na trzy dni przepływ wody w rzece Jangcy. Komentarz przypisywany niejakiemu Liu Hsiang, uczonemu żyjącemu w latach 77-6 p.n.e., podaje że jest to zły znak dla dynastii Han, której droga do władzy zaczęła się właśnie od wydarzeń w Syczuanie, podczas wojny domowej w Chinach 200 lat wcześniej. Co więcej, jeśli dodać do tego pojawienie się komety w konstelacjach She-Thi oraz Ta-Chio (są to fragmenty gwiazdozbioru Wolarza, druga z nich obejmuje najjaśniejszą gwiazdę konstelacji, Arktura, pierwsza jest położona nieco na południowy zachód), katastrofa jest pewna. I rzeczywiście, wkrótce potem Dynastia Han przejściowo utraciła władzę w Chinach. Co jednak dla nas jest istotne, konstelacje te znajdowały się na drodze komety Halleya w 12 r. p.n.e., zatem komentarz tak naprawdę odnosi się do tej, widocznej dwa lata wcześniej komety.[15] Pokazuje to że do chińskich źródeł tak naprawdę trzeba stosować zasadę ograniczonego zaufania. Tak jak już wspominałem, zapiski mogą być niejasne, skrótowe, szczegóły mogą zostać pomyłone, oraz nie ma żadnej gwarancji, że obejmują wszystkie niecodzienne zjawiska (komety, gwiazdy nowe i supernowe), jakie w danym okresie widać było na niebie.

W każdym razie powiązanie daty śmierci kanclerza Dong z widoczną na niebie *po* spowodowało wielką konfuzję w późniejszych źródłach -która przełożyła się także na bałagan w pracach poświęconych zagadnieniu Gwiazdy Betlejemskiej (i nie tylko).[16]

Niebo nad Betlejem w marcu 5 r. p.n.e. (przyjęto 15 marca 5 r. p.n.e., godzina 4:30 UTC). Zaznaczono przybliżone położenie obiektów o których wzmiankują chińskie źródła historyczne, *hui* z marca-kwietnia 5 r. p.n.e. , oraz *po* przypuszczalnie z 4 r. p.n.e., na tle współczesnych zachodnich gwiazdozbiorów. Wizualizacja za pomocą programu Stellarium[17], wersja 0.18.3, obiekty naniesione ręcznie. Szerokości geograficzne Chang'an, chińskiej stolicy z tamtego okresu, Ktezyfonu, stolicy

królestwa Partów, oraz Betlejem są porównywalne (34 stopnie 21 minut , 33 stopnie 6 minut oraz 31 stopni 42 minuty odpowiednio).

Ten sam widok nieba co powyżej, jednak tym razem na tle tradycyjnych chińskich gwiazdozbiorów.

Niemniej jednak, najważniejszy wniosek jest taki, że w przybliżonym okresie narodzenia Chrystusa, w roku 5 i/lub 4 p.n.e. **coś na niebie było**, i zostało to odnotowane przez Chińczyków. Nie ma co temu zaprzeczać. Mogła to jak najbardziej być kometa/y (najbardziej prawdopodobne) oraz/lub gwiazda nowa/supernowa. Każdy z tych obiektów mógł teoretycznie być wspomnianą w Ewangelii Mateusza Gwiazdą Betlejemską. Do kwestii, czy Gwiazdą Betlejemską mogła być kometa, jeszcze wrócimy, na razie oddajmy z powrotem głos Ferusowi:

Drugie to koniunkcja; zbliżenie /oczywiście tylko wizualne/ dwóch albo i trzech planet, które też czasowo nie bardzo się zgadzają z hipotetyczną datą urodzin przyszłego Mesjasza. Więc też raczej nie.

Odpowiedź: Z czym miałyby się nie zgadzać? Jak już było wspomniane, narodzenie Chrystusa datuje się na podstawie wzmianek historycznych, na okres pomiędzy 8 r. p.n.e., a śmiercią Heroda -najprawdopodobniej 4 r. p.n.e., zdaniem nielicznych 1 r. p.n.e. Co, jeśli Gwiazda Betlejemka miała coś wspólnego z planetami, wymusza nam szukanie rozwiązania pośród zdarzeń które miały miejsce na niebie w tym okresie. Co niejako zmienia odwraca nam kompletnie logikę problemu. Zamiast, jak Magowie ze Wschodu - μ ? ? ? ? α ; τ ; λ ; ? ν ; -*magoi apo anatolon*- z opowieści Mateusza, czekać i wypatrywać znaku na niebie, który uznalibyśmy za narodziny Króla Żydowskiego, musimy odgadnąć które ze zjawisk na niebie, które zaszły w omawianym okresie, Magowie mogli uznać za ten właśnie znak narodzin Króla Żydowskiego. Rzecz w tym, że to problem nie do rozwiązania w sposób jednoznaczny. Nie mamy żadnych innych niezależnych źródeł o wizycie Magów, czy ich oczekiwaniach w stosunku do Króla Żydowskiego, poza relacją Mateusza (pomijam tu wtórne i mało wiarygodne opowiadania apokryficzne). Tak naprawdę, z całego Wschodu -rozumianego jako tereny na wschód od Izraela (większość tego obszaru zajmowało rywalizujące z Rzymem królestwo Partów, pomiędzy nimi znajdowały się zmieniające swoją lojalność w stosunku do obydwu imperiów buforowe państwa typu Pont, Armenia, Adiabene, Kommagene, Osroene itp.) aż do Indii, plus Arabię i Etiopię, na zachód od Chin -nie zachowały się z tego okresu **żadne** literackie źródła historyczne. Wszystko, co wiemy o historii tych obszarów, wiemy od autorów z kręgu grecko-rzymskiego, oraz z fragmentarycznych źródeł typu inskrypcje, monety itp. W takim wypadku, wizyty Magów (z bliżej nieokreślonego kraju na Wschodzie) nie możemy ani potwierdzić, ani jej zaprzeczyć. Samo istnienie Magów, czy to w specyficznym znaczeniu jako medyjskiego plemienia kapłańskiego (jak ich opisuje Herodot), czy jako termin ogólny oznaczający wszelkiego rodzaju wschodnich kapłanów, wieszczków, astrologów itp., nie budzi wątpliwości.

Jeśli już wierzymy relacji Mateusza że do wizyty doszło, to co na niebie do tego doprowadziło, pozostaje w sferze hipotez. A tych jest od groma. Poczynając, jeżeli już jesteśmy przy hipotezach koniunkcji planetarnych, od potrójnej koniunkcji Jowisza i Saturna w gwiazdozbiorze Ryb (jest to chyba najpopularniejsza, i mająca najdłuższą historię hipoteza -co niekoniecznie oznacza, że jest najlepsza, i bynajmniej nie pozbawiona słabych punktów[18]), poprzez zakrycie Jowisza przez Księżyc 20 marca i 17 kwietnia 6 r. p.n.e.[19], aż do hipotez odnoszących się do rozmaitych zjawisk z lat 3-2 p.n.e. (koniunkcji planet i gwiazd, wschodów heliakalnych -pierwszych wschodów danej gwiazdy bądź planety po okresie niewidoczności wynikającej z przebywania w pobliżu Słońca), zakładających że Herod jednak umarł w 1 r. p.n.e.[20]. Nie ma tu, w tym eseju dość miejsca, by poświęcić je omawianiu każdej z tych hipotez z osobna, jej mocnych i słabych punktów. A tym bardziej wielu innym teoriom, często głoszonym tylko dla rozgłosu, opartym o naiwne i czysto fantazyjne przesłanki, których autorzy często za grosz nie mają (i nie przejmują się tym!) wyobrażenia o religijnych i astronomicznych tudzież astrologicznych poglądach ludzi z czasów narodzin Chrystusa. Dość powiedzieć, że z tych wszystkich hipotez, co najwyżej jedna odpowiada prawdzie, a wszystkie inne podążają

Gwiazda Betlejemaska -polemika

fałszywymi tropami[21]. Z tym że fałszywości tych tropów nie jesteśmy w stanie stwierdzić. Mamy co prawda pewne ogólne pojęcie o stanie astronomii z tamtego okresu[22], o poglądach astrologicznych, zapatrywaniach politycznych, religijnych ówczesnych ludzi, jednak jest to pojęcie wysoce niekompletne. Dotarły do nas zaledwie strzępy ówczesnej literatury astronomicznej[23], oraz astrologicznej, jednak dość, by zorientować się, że nie istniał jakiś jeden ustalony system astrologiczny, przeciwnie szkół było wiele (czego po astrologach, umiających dostosować się do każdej sytuacji, można się było spodziewać). A co jeśli Magowie z opowieści Mateusza należeli do jakiejś szkoły astrologów, wyznających bardzo nieortodoksyjne poglądy, zupełnie inne niż znamy z zachowanych źródeł? Nie jesteśmy w stanie w pełni zrozumieć mentalności ówczesnych ludzi, jak interpretowali określone zjawiska na niebie. Z tego też powodu możliwości istnienia Gwiazdy Betlejemskiej, jako zjawiska astrologicznego, nie jesteśmy w stanie w żaden sposób sfalsyfikować.

By jednak uwiarygodnić historię Gwiazdy Betlejemskiej, musimy się odwołać do tego co znamy. To znaczy: raz do tego co było na niebie w danym okresie, a co znamy czy to z obliczeń, czy chińskich kronik, dwa do źródeł które opisują, jak na konkretnych przykładach ludzie w owym czasie postrzegali zjawiska na niebie, trzy do opowieści Mateusza -i czy jest ona zgodna z tym co było na niebie, oraz z tym jak owe zjawiska postrzegali w określonych przypadkach ludzie.

A zatem jakie to astronomiczne zjawisko miał na myśli ewangelista Mateusz? Ci wszyscy „uczeni w Piśmie” /czyli jak byśmy dziś powiedzieli; bibliści i historycy starożytności/, którzy rozpisywali się na ten temat, chyba musieli nie czytać prof. Krawczuka, który już wiele lat temu stwierdził, iż nie było żadnej „specjalnej” gwiazdy na niebie,... a jedynie w wyobraźni ludzkiej.

Odpowiedź: A po co bibliści i historycy starożytności mieli czytać pewną popularnonaukową pozycję pewnego profesora historii, a za czasów PRL-u ministra kultury, jeśli mają znacznie lepsze opracowania? Do tego co niby stwierdził, i na jakiej podstawie Krawczuk wrócimy później.

*Bowiem świadomość ludzi tamtych czasów /obecnych chyba też/, domagała się cudownego znaku z nieba, potwierdzającego nadprzyrodzoność jakiejś wybranej postaci, w tym przypadku Jezusa. Jednym słowem niebo musiało **uwiarygodnić** jakimś czytelnym znakiem, że ta postać jest tym za kogo się podaje /a raczej za kogo się ją bierze/. I tyle po prostu!*

Odpowiedź: Ot tyle! A czy racjonalistom nie przyszło do głowy, że niebo jak najbardziej **mogło** uwiarygodnić -przynajmniej w przekonaniu ówczesnych obserwatorów nieba -wielkość danej postaci historycznej? To znaczy, opowieści o cudownych zjawiskach na niebie w czasie narodzin, koronacji, czy śmierci danej postaci, jakiejś ważnej bitwy czy innego wydarzenia, nie muszą być zmyślane, lecz oparte na tym, co **naprawdę** się wówczas wydarzyło?

Sztandarowym przykładem takiego zjawiska astronomicznego jest tzw. Kometa Cezara, którą zaobserwowano w Rzymie w lipcu 44 r. p.n.e. podczas igrzysk ku czci zamordowanego wcześniej, w Idy Marcowe tegoż roku, Juliusza Cezara -i którą uznano za jego boską duszę. Przez wieki nie było pewności, czy zjawisko jest realne, czy zostało wymyślone na potrzeby propagandy następcy Cezara, Oktawiana Augusta. W 1997 r. jednak dwóch uczonych, John T. Ramsey i A. Lewis Licht, opublikowało pracę na ten temat.[24] W pracy tej połączyli oni rzymskie relacje na temat Komety Cezara, z obserwacjami chińskimi z tego okresu, a także współczesną wiedza na temat komet (a nawet, co było potrzebne, z danymi na temat historycznej aktywności wulkanicznej z grenlandzkich rdzeni lodowych, i ich wpływu na widoczność słabych ciał niebieskich jakimi są komety). Wysiłek współczesnej nauki potrafił uwiarygodnić relacje na temat Komety Cezara, a nawet wyznaczyć jej przypuszczalną przybliżoną orbitę. Niemniej jednak, pewne wątpliwości i znaki zapytania pozostały. Co ciekawe jednak, problem Komety Cezara zawiera niezwykle intrygujące paralele z zagadnieniem Gwiazdy Betlejemskiej – i jest nie mniej (a być może nawet bardziej) skomplikowany. Tak jak w przypadku Gwiazdy Betlejemskiej, okazuje się że wszystkie zachowane rzymskie relacje o Komecie

Gwiazda Betlejemaska -polemika

Cezara, są tak naprawdę wtórne w stosunku do jednej, i to potencjalnie stroniczej -relacji samego Oktawiana Augusta w swojej autobiografii, której fragment cytuje Pliniusz Starszy w swojej *Historii Naturalnej* 2.93-94. Występują tam problemy milczenia źródeł, które powinny być dobrze poinformowane -dlaczego o komecie nie wspomina Cyceron w żadnym ze swoich wielu zachowanych listów z tego okresu? Oraz dlaczego źródła chińskie wspominają o komecie w maju 44 r. p.n.e., a nie w lipcu, oraz na odwrót, dlaczego źródła rzymskie nie notują komety z maja tegoż roku, a notują z lipca? Są to zupełnie analogiczne problemy do tych przy Gwieździe Betlejemskiej: dlaczego (jak się wydaje) nie pisze o niej nic Łukasz w swej Ewangelii, albo Józef Flawiusz w swych dziełach?

Są jeszcze inne przykłady relacji o niezwykłych zjawiskach na niebie, które może nawet jeszcze bardziej pasowałyby do relacji o Gwieździe Betlejemskiej. O jednym z nich powiemy później. Wróćmy do tekstu Ferusa:

Gdyż wystarczy uważnie przeczytać zapis z ewangelii dotyczący tego tajemniczego zjawiska, aby stwierdzić, iż jest ono produktem bogatej wyobraźni ludzkiej. No, bo powiedzcie sami, czy znacie taką gwiazdę /albo kometa lub koniunkcję/, która poruszała się na niebie z szybkością karawany, by potem zatrzymać się nad samym miejscem urodzin dzieciątka?

Odpowiedź: Zanim odniesiemy się do Gwiazdy Betlejemskiej, proponuję zapoznać się z inną relacją, dotyczącą innego zjawiska na niebie:

Anno Domini 1006. Nowa gwiazda niezwyklej wielkości pojawiła się, zdawała się błyszczeć i kłuć w oczy, wzbudzając niepokój. W cudowny sposób czasem była ścisnięta, czasem rozciągnięta, i co więcej, czasem gasła. Była widoczna, niemniej, przez trzy miesiące na południowym skraju nieba, poniżej wszystkich gwiazdozbiorów widocznych na niebie.

Co powiedzą racjoniści na taką relację? Czy jakaś gwiazda może przez trzy miesiące się rozciągać, ścisnąć, czasem gasnąć? Owszem, są gwiazdy zmienne, które zmieniają blask, ale żadna z widocznych gołym okiem nie przechodzi w krótkim czasie trzech miesięcy raz od kłującego blasku, do kompletnego zaniku blasku, i z powrotem do blasku, ani nie ścisną się i rozciągają, przynajmniej nie widać tego gołym okiem[25]. Czy oznacza to, że ten opis jest wytworem fantazji? Żadną miarą -nie ma wątpliwości że jest to opis supernowej z roku 1006, najjaśniejszej widocznej gołym okiem supernowej jakiej pojawienie się odnotowano w historycznych annałach. Opisu dokonano w opactwie benedyktynów w Sankt Gallen w Szwajcarii -na południowym horyzoncie widać szczyty Alp. Na podstawie innych relacji historycznych jesteśmy w stanie określić rejon w którym należy szukać pozostałości po supernowej -i rzeczywiście jest tam pozostałość po supernowej, o szacowanym wieku zgodnym z relacjami historycznymi. Określając położenie pozostałości, jesteśmy w stanie stwierdzić że supernowa z roku 1006 była widoczna z Sankt Gallen tuż nad horyzontem, przemykając ponad szczytami Alp. Efekty dyfrakcji na szczytach powodowały pozorne rozciąganie się i kurczenie gwiazdy, oraz okresowe jej znikanie, gdy była przysłonięta za szczytem.[26] To jednak wiemy, bo mamy inne źródła historyczne. Co jednak, gdyby relacja z Sankt Gallen była jedyną? Pewnie niektórzy niby to „racjonalnie” myślący uznaliby to za bujdy.

Teraz przyszedł wreszcie czas, by zmierzyć się z relacją Mateusza o Gwieździe Betlejemskiej, i sprawdzić, co ona mówi, oraz przede wszystkim **czego nie mówi**. Relacja ta jest bowiem niezwykle enigmatyczna, niejasna i może być interpretowana na wiele sposobów. Dyskusje na ten temat zdają się nie mieć końca, a wiele popularnych interpretacji -również w akademickich gremiach -opiera się tak naprawdę na pozorach, na tym że komuś się jedynie **wydaje**, że tekst ten o tym opowiada. A ludziom „wydawało” się od starożytności, od II wieku. I ta wizja która się jedynie „wydaje”, jest bardzo często atakowana przez racjonalistów -im jak najbardziej pasuje skrajnie literalna interpretacja historii Gwiazdy Betlejemskiej, bo mogą ją doprowadzić do absurdu. I paradoksalnie, ta wersja odpowiadała również niektórym wierzącym, duchownym, apologetom -w celu podkreślania rzekomej nadnaturalności, cudowności Gwiazdy -jako absolutnie wyjątkowego znaku.

Gwiazda Betlejemska -polemika

Tudzież -w dzisiejszych czasach -mam wrażenie, że raczej ze strachu, bo nie potrafią wykazać istnienia Gwiazdy, potwierdzenia w innych źródłach historycznych (mimo iż -jak pokazaliśmy wcześniej -to fałszywy problem!). Czyli ucieczka w cudowność i nieweryfikowalność.

Nagadałem się, pora odnieść się do słów Mateusza. Kluczowe są tu następujące fragmenty:

Ujrzelśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie [...]

Herod [...] wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy

wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeni gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu...

„Gwiazda na Wschodzie” (liczba pojedyncza!) - $\sigma; \tau; \rho; \alpha; \nu; \tau; \nu; \alpha; \tau; \lambda; \nu; \nu; \epsilon; \delta; \nu; \nu; \tau; \nu; \alpha; \tau; \lambda; \nu; \nu$ -tudzież „gwiazda którą widzieli na Wschodzie” - $\sigma; \tau; \rho; \nu; \epsilon; \delta; \nu; \nu; \tau; \nu; \alpha; \tau; \lambda; \nu; \nu$ -*aster hon eidon en te anatole* -stała się przedmiotem rozlicznych kontrowersji, szczególnie wśród tych, którzy w tych wyrażeniach chcieliby się dopatrzyć jakichś astrologicznych terminów, potrzebnych do własnych hipotez. Interpretacje są zasadniczo trzy:

1. Magowie widzieli Gwiazdę na Wschodzie -tzn. w kraju z którego się wywodzili
2. Magowie widzieli gwiazdę na wschodzie -tzn. na wschodnim fragmencie nieba
3. Magowie widzieli wschód Gwiazdy -tzn. wcześniej nie była w nocy widoczna, teraz wzeszła

Odnośnie trzeciej możliwości, wiąże się ona ze słynnym proroctwem wieszczka Balaama, syna Beora z Księgi Liczb (24,17-19 BT) -o gwieździe Mesjasza:

Widzę go, lecz jeszcze nie teraz,
dostrzegam go, ale nie z bliska:
wschodzi Gwiazda z Jakuba
a z Izraela podnosi się berło.
Ono to zmiążdży skronie Moabu,
a także czaszki wszystkich synów Seta.
Stanie się Edom podbitą krainą,
<Seir też będzie podbitą krainą>.
A Izrael urośnie w potęgę.
Zapanuje Jakub nad nieprzyjacielem
i zbiegów z Seiru wyniszczy

W greckiej Septuagincie –starożytnym tłumaczeniu Starego Testamentu z czasów hellenistycznych- tekst ten brzmi (tłumaczenie Remigiusz Popowski):

Pokaże mu [go? -O.K.], ale jeszcze nie teraz;

uszcęśliwię, ale jeszcze nie jest blisko.

Wzejdzie gwiazda z Jakuba, [$\nu; \alpha; \tau; \epsilon; \lambda; \nu; \nu; \sigma; \tau; \rho; \nu; \xi; \iota; \alpha; \kappa; \beta; \nu$ -*anatelei astron ex Iakob*]

powstanie mąż z Izraela,

Gwiazda Betlejemska -polemika

pokruszy wodzów Moabu,

ograbi wszystkich synów Setha.

Edom stanie się cudzym dziedzictwem,

podobnie Ezaw, jego wróg, stanie się cudzym dziedzictwem,

bo Izrael zadziała z mocą,

wyłoni się z Jakuba

i zniszczy to co ocalało z miasta.

Proroctwo mówi o wzejściu gwiazdy Mesjasza, powstaniu króla w Izraelu (Septuaginta podkreśla to wyraźniej, że chodzi o konkretnego człowieka), który pokona swych wrogów, i będzie (w domyśle) władcą świata. Wymieniony jest Edom, a trzeba wiedzieć że Herod był po ojcu Antypatrze Edomitą, potomkiem Ezawa... Mateusz wprawdzie nigdzie nie nawiązuje wprost do tego proroctwa, jednak Lb 24, 17 -wzejście Gwiazdy z Jakuba ciągle się przewija w dyskusjach o Gwieździe Betlejemskiej.

Wszystkie trzy interpretacje Gwiazdy na Wschodzie/wschodzie/wschodzącej są zasadniczo zgodne z hipotezą o tym, że Gwiazda Betlejemska była kometą. Kometą mogła być widoczna w kraju Wschodu, widoczna na wschodnim horyzoncie (*hui* z 5 r. p.n.e. była widoczna wiosną nad ranem na wschodnim niebie -przynajmniej w momencie pojawienia się, kiedy została odnotowana przez Chińczyków, później mogła się przemieścić w dowolnym kierunku), mogła także wzejść ponad horyzont (położenie *hui* z 5 r. p.n.e. w gwiazdozbiornie Koziorożca w marcu-kwietniu wydaje się temu przeczyć, bo Koziorożec wschodził już parę miesięcy wcześniej, lecz nadal jest to możliwe, gdyż komety poruszają się po niebie dość szybko, a zła pogoda w Chinach mogła sprawić że zauważono ją o kilka dni później i w innym miejscu niż weszła).

Ten sam termin $\nu; \alpha; \tau; \lambda; ?$ -*anatole* -Wschód -występuje również w innym miejscu w Ewangeliach, mianowicie w Łk 1,78. Jest to fragment kantyku Zachariasza (Łk 1,68-79), jaki wyśpiewał on po obrzezaniu i nadaniu imienia swemu synowi, Janowi Chrzcicielowi. Jest to tekst po prostu wypełniony odniesieniami do proroctw Starego Testamentu, i nie sposób zliczyć ich wszystkich. Nas szczególnie interesuje tu końcówka, 1,78-79, która w przekładzie BT brzmi:

dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnić tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju.

„Wschodzące Słońce” to mylny termin – w oryginale jest $\nu; \alpha; \tau; \lambda; ?$ $\xi; \psi; \epsilon; \sigma; \mu; \alpha; \nu; ?$ -*anatole ex hypsous* -”**Wschód z Wysokości**”. Tłumaczenie jako Słońce wzięło się zapewne z porównania z fragmentem Księgi Malachiasza, Ml 3,20 (4,2 wedle innej numeracji), gdzie mowa o „Słońcu Sprawiedliwości” jednak zarówno w hebrajskim tekście, jak i w greckiej Septuagincie mamy wprost termin „Słońce”, które w Łk 1,78 nie występuje. Aluzji do pobliskich wersetów z Księgi Malachiasza jest w kankyku Zachariasza mnóstwo, ale są też aluzje do innych fragmentów pisma: zapewne do wspomnianego proroctwa Balaama z Księgi Liczb, połączonego jednak z kilkoma kluczowymi fragmentami z Księgi Izajasza.

Tu warto sobie zdać jedno proste, ale być może kluczowe pytanie: skąd Magowie szukający nowego króla żydowskiego, mieliby wiedzieć że mają szukać **nowonarodzonego dziecka**, a nie dorosłego mężczyzny? A może odpowiedź jest w proroctwie Izajasza, zapowiadającym rządy mesjańskiego króla?

Gwiazda Betlejemka -polemika

Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło.

Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu.

[...]

Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju.

Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad Jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, odtąd i na wieki.

Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona. -Iz 9,1-2;5-6 (BT)

Proroctwo o narodzinach z Dziewicy (patrz słynne Iz 7,14) Emmanuela -"Boga z Nami" -wprost wzmiankowane przez Zachariasza w Łk 1,78. W połączeniu zapewne z innym proroctwem Izajasza:

Powstań! Świeć [Jeruzalem -dodaje Septuaginta], bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą.

Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan,

i Jego chwała jawi się nad tobą.

I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku **twojego wschodu**.

Podnieś oczy wokoło i popatrz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Twoi synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione twe córki.

Wtedy zobaczysz i promienieć będziesz, a serce twe zadrży i rozszerzy się, bo

do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie.

Zaleje cię mnogość wielbłądów - dromadery z Madianu i z Efy. Wszyscy oni przybędą ze Saby, zaofiarują złoto i kadzidło, nucąc radośnie hymny na cześć

Pana. -Iz 60,1-6 (BT)

Oba te teksty stanowią liturgiczne teksty czytań na Boże Narodzenie, oraz Epifanie, Święto Trzech Króli, odpowiednio. Oczywiście niewielu wiernych zdaje sobie sprawę z ich znaczenia...

Jak widać, proste słówko *α* *τ* *λ*? -*anatole* -Wschód -stało się w Biblii przedmiotem niebywałych gier słownych. Może oznaczać kraj na Wschodzie, kierunek geograficzny, wschód jakiegoś ciała niebieskiego, ale również i samo to ciało niebieskie (dające jasne i wyraźne światło!) -i to symbolizujące, czy nawet wręcz utożsamiane z samym Chrystusem, przepowiadany władcą świata z Izraela, z domu i miasta Dawidowego! Porównać to można z prologiem Ewangelii Jana (1,4-9) gdzie jest mowa o Świetle (Światłości) jaką jest Chrystus. Jan używa na przemian wyrażen *φ*?*σ**f*; -*fos*, oraz *φ**ω**τ*?*σ**f*; -*fotos*. Słowo *φ*?*σ**f*; -*fos* i jego odmiany są również używane w

Gwiazda Betlejemka -polemika

Septuagincie w Iz 9,1 oraz 60,1-3.

Łukasz nie wspomina epizodu z wizytą Magów i Gwiazdą Betlejemką, być może z powodów politycznych[27]. Niemniej jednak wydaje się że Łk 1,78 -wykorzystując ten sam termin, ν ; α ; τ ; λ ; ? -*anatole* -Wschód, co Mateusz -w odpowiednim połączeniu z prorocत्वami Starego Testamentu (Lb 24,17, Iz 9,1; 60,1 i inne) -ustami Zachariasza czyni pewną aluzję do Gwiazdy Betlejemskiej[28].

Dalej, fakt że Herod [...] wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy, w żaden sposób nie implikuje, że Gwiazda nie była powszechnie widoczna, a jedynie widzieli ją Magowie. Są to standardowe pytania typu „co, gdzie, kiedy”, a zapytanie o czas będzie -w skompresowanej narracji Mateusza – powodem dla którego Herod zarządzi rzeź dzieci w Betlejem do określonego wieku. Do tego jeszcze wrócimy.

Teraz najtrudniejsze:

wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przysła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu...

Zachowanie gwiazdy jest opisane po wyruszeniu Magów z Jerozolimy, a przed dotarciem do Betlejem. Jednak kolejność opisu w żaden sposób nie implikuje tu kolejności wydarzeń. Przykładem może być ubiczowanie i ukoronowanie koroną cierniową Jezusa, Mateusz i Marek opisują ten epizod (Mt 27,27-31, Mk 15,16-20, Łukasz nie wspomina o tym epizodzie) po skazaniu Jezusa na śmierć przez Piłata (Mt 27,26 i Mk 15,15), jednak z Ewangelii Jana dowiadujemy się że ów epizod miał miejsce jeszcze przed wydaniem wyroku (J 19,1-5 i 19,16). Mateusz posługuje się bardzo swobodnym, wręcz gawędziarskim stylem, przeskakując swobodnie od jednego wątku do drugiego. Najpierw opisał przybycie Magów i ich rozmowy z Herodem oraz arcykapłanami i uczonymi, teraz wraca do opisu Gwiazdy i jej zachowania. Gwiazda mogła „iść przed” Mędrcami zarówno podczas długiej wędrówki do ze Wschodu do Jerozolimy, jak i podczas krótkiej wędrówki z Jerozolimy do Betlejem.

Nigdzie też nie ma żadnej implikacji, że Gwiazda w jakimś momencie przestała być widoczna, a teraz Magowie ujrzeli ją ponownie. Nie wiemy kiedy Magowie się bardzo uradowali na widok gwiazdy, i nic tu nie sugeruje, że jej przez jakiś czas nie widzieli.

Teraz właśnie, jak to jest z tym ruchem, i zatrzymaniem się Gwiazdy? Uwaga wstępna: jeśli mówimy o jakimkolwiek ruchu jakichś ciał niebieskich przed czasami Isaaca Newtona -kiedy zwyciężyło jedno rozumienie pojęcia ruchu -to jest pewne, że wpakujemy się w pojęciową kabałę.

To właśnie różne rozumienie pojęcia ruchu, a zwłaszcza stosowanie arystotelesowskich koncepcji ruchu do interpretacji wersetów biblijnych, doprowadziło do wszystkich kontrowersji i sporów pomiędzy zwolennikami geocentryzmu a heliocentryzmu w XVI-XVII stuleciu, z nieszczęsnym finałem w postaci sprawy Galileusza, i kościelnym zakazem publikowania prac otwarcie popierających heliocentryzm. Dość powiedzieć, że astronomowie do XVII wieku spierali się, czy Księżyc się obraca -i co dokładnie rozumieją przez obrót![29]

W tekście Mateusza mamy że Gwiazda szła przed nimi - ρ ; ? ϵ ; ν ; α ; τ ; ? σ ; -*proegen autous*. Słowo składa się z przedrostka pro- przed, wcześniej, poprzedzający, naprzód i *egen* od ago ? ω ; , oznaczające iść. Czyli „szła przed nimi”, „poprzedzała ich” (w sensie: czyniła większy postęp w drodze niż oni). I tu interpretacje też mogą być rozmaite, wymienimy zaledwie trzy:

Gwiazda Betlejemka -polemika

1. Gwiazda poprzedzała Magów w drodze z kraju na Wschodzie, do Izraela i Betlejem, gdzie było dziecko. Pojawiła się w kraju Magów i szła (z punktu widzenia Magów) nad Ziemią aż do Palestyny. Jest to zasadniczo zgodne z przyjęciem że Gwiazda mogła być kometa. Komety nieraz bardzo szybko zmieniają pozycję na niebie, w ciągu kilku tygodni mogą przemierzyć pół nieba. W starożytności ścierały się dwa poglądy odnośnie natury komet, jeden uważał je za ciała niebieskie, takie jak planety, drugi -przyjmowany zwłaszcza przez Arystotelesa -za zjawiska atmosferyczne, pojawiające się w określonym miejscu nad Ziemią. W takim przypadku Gwiazda rzeczywiście mogła przebywać -z punktu widzenia obserwatora, nad określonym miejscem nad Ziemią, i ewentualnie poruszać się wraz z nim, jeśli po powierzchni Ziemi wędrował.
2. Gwiazda poprzedzała Magów w drodze z Jerozolimy na południe do Betlejem. Dotyczy to wszelkich ciał niebieskich widocznych na wschodniej połowie nieba -"idą" one z kierunku wschodniego w kierunku południa, gdzie górują. Jest to trywialne stwierdzenie, jednak jak najbardziej dopuszczalne jeśli chodzi o Mateuszową opowieść. Nie wiemy jednak kiedy Magowie udali się z Jerozolimy do Betlejem -czy za dnia czy nocą, czy o świcie, czy o zmierzchu.
3. Gwiazda szła do jakiegoś punktu, przy czym doszła szybciej niż Magowie („poprzedzała ich”). Dotyczy to np. jakiejś planety, np. Jowisza, podążającej do np. punktu stacjonarnego, w którym zaczyna się ruch wsteczny, a planeta na chwile zatrzymuje się w swym ruchu na niebie.

Gwiazda szła, aż przyszła i zatrzymała się- ω ; σ ; λ ; θ ; ν ; σ ; τ ; θ ; η ; -eos elthon estathe -"aż przyszedłszy stanęła". Słowo σ ; τ ; θ ; η ; - estathe- jest użyte także np. w Mt 27,11: Jezusa zaś stawiono przed namiestnikiem (wg BT, dosłownie „Jezus stanął”). Słowo to nie musi zatem znaczyć dosłownie samego „zatrzymania się”, może oznaczać że ktoś/coś stanął na jakiejś miejsce (a jakie, to za chwilę). Kometa, jeśli uznaje się ją za zjawisko atmosferyczne, nad określonym punktem Ziemi może „stanać”. Nawet jeśli uznaje ją się za obiekt pozaatmosferyczny, jej ruch po niebie może też niekiedy zwolnić do niezauważalnie (gołym okiem) małej prędkości. Wszelkie ciała niebieskie na wschodnim horyzoncie zatrzymują się w swoim ruchu „w górę”, w wysokości w momencie dojścia do południka, do punktu górowania. Planeta może wreszcie się „zatrzymać” w ruchu po niebie, po dojściu do punktu stacjonarnego, gdzie zawraca. Wszystkie te zjawiska mogą się- z punktu obserwatora na powierzchni Ziemi -dziać nad jakimś jej konkretnym miejscem, punktem na powierzchni Ziemi, gdzie obserwator w danej chwili przebywa.

nad miejscem, gdzie było Dziecię -? ν ; ω ; ? ν ; τ ; ? α ; δ ; ? ν ; -epano hou en to paidion -"ponad gdzie było Dziecię". Nic tu nie ma o miejscu, jest to słówko dodane tylko i wyłącznie dla jasności tłumaczenia. I znowu widzimy że tekst jest potwornie niejednoznaczny, i można interpretować na wiele sposobów. Niewystępujące wprost „miejsce” nad którym stała Gwiazda co oznacza? Żłóbek? Stajenkę Betlejemską? Domek Świętej Rodziny? Całe miasto Betlejem? A może cały kraj Izraela, albo wręcz całą Ziemię? Tak naprawdę **każda** z tych możliwości jest dopuszczalna. Miejsce, w sensie kraju, występuje w Starym Testamencie np. w Jr 7,20, gdzie to mówi Pan: Oto się żar gniewu mojego rozlewa na to miejsce (BT) -w 7,17 jest sprecyzowane, że jest to kara za to co się dzieje w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy. W Jr 28,4 oraz 7, a także Jr 29, 10 oraz 32,37 mamy słowa o powrocie wygnańców z Judy „na to miejsce”, w sensie powrotu do Judy. Gwiazda, podczas drogi Magów do Betlejem mogła również w którymś momencie pozornie znaleźć się ponad domkiem, w którym, jak Magowie się później dowiedzieli, mieszkała Święta Rodzina. W mowie potocznej często się mówi że np. Księżyc, albo planeta, „stanał” nad jakimś domem, czy innym miejscem. Nigdzie nie ma wymagania, że dany obiekt musiał np. stanąć w zenicie, dokładnie pionowo ponad danym miejscem[30].

Słowo ? ν ; ω ; - epano -znaczyć może po prostu „ponad” (np. Mt 27, 37 BT: A nad [epano] głową Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: "To jest Jezus, Król Żydowski"[31]), ale też i na (np. Mt 23,18 BT: Kto by przysiągł na ołtarz, to nic nie znaczy; lecz kto by przysiągł na ofiarę, która jest na [epano] nim, ten jest związany przysięgą). W takim razie można by też tłumaczyć „Gwiazda przyszedłszy stanęła na [miejscu] gdzie było Dziecię” - i stąd się wzięły wszelkie opowieści apologetów i kaznodziejów[32] o tym jak

Gwiazda Betlejemka -polemika

cudowna Gwiazda -anioł zapewne -stąpiła tuż bezpośrednio nad Dziecię.[33] Jednak *epano* to *epano* -na ale i ponad, a jak wysoko ponad, to nie jest określone. Mateusz tego nie określił -zapewne celowo. Nawet gdyby sugerowało to niewielką odległość, „tuż ponad”, należy zauważyć że Mateusz bardzo swobodnie operuje relacją, modyfikując na przykład prorocstwa (jak prorocstwo Micheasza 5,1, cytowane w Mt 2,6, gdzie Mateusz dodał słówko „nie”: nie jesteś zgoła najlichsze), jeśli mu jest to przydatne dla przekazania przesłania. Takie typowo semickie koloryzowanie opowieści. Nigdzie nie jest jednoznacznie powiedziane, że to Gwiazda bezpośrednio wskazała Magom -tak ten oto właśnie to Król Żydowski, a nie że Magowie znaleźli Tego kogo szukali, po prostu wypytyjąc starannie o Dziecię, jak im Herod polecił. Gwiazda, według Mateusza, była znakiem który wskazał Magom Mesjasza -owszem, takie jest przesłanie, ale dokładna fizyczna relacja pomiędzy Gwiazdą a Dziecięciem nie jest **nigdzie** określona. I podsumowując, nie ma w tej relacji po prostu **NIC**, co byłoby niemożliwe z astronomicznego punktu widzenia. Na dodatek, jest to odczytanie **DOSŁOWNE** tekstu, tak jak mogli go rozumieć zwykli ludzie, posługujący się mową potoczną. Nie ma tu nigdzie aluzji do jakichś skomplikowanych sztuk tajemnych, terminów astronomicznych czy astrologicznych, jak się niektórzy doszukiwał, żadnej alegorii, nic. Po prostu odczytanie tekstu, jak dosłownie opisuje całą sytuację. Co pokazuje że dosłowne odczytanie jakiegoś tekstu, wcale nie musi być tak naprawdę jednoznaczne, bo słowa i sformułowania mogą tak naprawdę mieć wiele znaczeń, i tymi samymi słowami można opisywać w sposób **dosłowny** różne sytuacje. Racjonaliści i sceptycy odczytują, zapewne celowo, dosłowny opis Gwiazdy Betlejmskiej jako opis sytuacji niemożliwej, absurdalnej. Ja zaś pokazuję, że **ten sam dosłowny** opis może dotyczyć sytuacji która jest jak najbardziej możliwa z astronomicznego punktu widzenia.

Zakończmy sprawę z Ferusem i przejdźmy dalej:

Jeszcze lepiej bajkowość tej opowieści widać w „Apokryfach Nowego Testamentu”, gdzie w „Ewangelii gruzińskiej” tak to przedstawiono /cytuje fragmenty/:

Odpowiedź: I odtąd możemy sobie darować Ferusa, oraz jak to ujął św. Hieronim, „bredzenia apokryfów” które on przytacza, a także jego kazania (wykładami bym tego nie nazwał!) na temat wielkości i temperatury gwiazd, planet, komet, Układu Słonecznego. Są to rzeczy powszechnie znane i po tym co zostało powiedziane, kompletnie tu nieistotne -wiec po co zanudzać Czytelników?

Za to zajmijmy się twierdzeniami, tak bardzo hołubionego przez Ferusa, Aleksandra Krawczuka:[34]

Gwiazda wiodąca magów to osobny rozdział dziejów betlejmskiej legendy. Ileż to w ciągu wieków wysunięto na ten temat najdziwniejszych hipotez! Miały być ową gwiazdą to komety, to planety lub koniunkcje planet, to wreszcie — statki kosmiczne! Zebranie wszystkich tych spekulacji i absurdów dałoby materiał do napisania całej książki, i to chyba obszerniejszej niż ta, którą Czytelnik ma przed sobą. A byłby to zarazem przyczynek do dziejów ludzkiej naiwności.

W istocie rzeczy sprawa jest prosta i nawet niezbyt interesująca. Trzeba tylko orientować się nieco w poglądach i wierzeniach nowej epoki, w której powstawały ewangelie. Otóż była to epoka przemożnego znaczenia astrologii, wiary we wpływ gwiazd na wszystko, co dzieje się na ziemi. Człowiekowi współczesnemu trudno jest wyobrazić sobie, jak rozpowszechniony i głęboko zakorzeniony był wtedy ten przesąd. Pomóc może przypomnienie wydarzeń sprzed dwudziestu kilku lat w Indiach. Tam do dziś astrologia ma miliony zwolenników. Kiedy rozeszła się wieść, że gwiazdy wskazują nadejście końca świata, w wielu miejscowościach zamarło całe normalne życie. Tysiące i setki tysięcy ludzi porzuciło swoje zajęcia, aby oddać się pokucie i modlitwom lub... zabawom. Ponoć były nawet wypadki samobójstw. Nie pomagały wezwania władz. Psychoza minęła dopiero wówczas, gdy dzień, który miał być ostatnim dniem kosmosu, przeszedł zupełnie zwyczajnie.

Gwiazda Betlejemka -polemika

Kto chce zrozumieć człowieka starożytności, musi stale pamiętać, że w jakiejś mierze hołdowali wtedy temu przesądowi wszyscy. Nie tylko ludzie prości, ale nawet filozofowie. Dlatego też każdy, kto opisywał życie jakiejś wybitnej jednostki, uważał za swój święty obowiązek zaznaczenie, że urodzeniu, czynom i śmierci jego bohatera towarzyszyły niezwykle zjawiska na niebie. Dodawało to blasku i waloru przedstawionej osobie, u czytelników zaś znajdowało pełną wiarę; bo przecież i oni byli klientami astrologów.

Gwiazda betlejemka nie ma nic wspólnego z jakimkolwiek rzeczywistym fenomenem. Jest natomiast, by tak rzec, odblaskiem wierzeń i przekonań rządzących wówczas umysłem ludzkim.

Krawczuk ma wielkie zasługi w popularyzacji historii starożytnej, jednak to co pisał w swoich popularnych książkach o wczesnym chrześcijaństwie, to jest po prostu stanowisko PRL-owskiej propagandy -Krawczuk był w latach 1986-89 ministrem kultury. A tutaj mamy ową propagandę w najobrzydliwszej postaci. Argumentów tu tak naprawdę nie ma **żadnych**, jest tylko pogarda i odgórna deklaracja że Gwiazda Betlejemka to wymysł. Niech maluczcy słuchają wielkiego profesora!

Skoro Krawczuk uważa informacje o niezwykłych zjawiskach na niebie w życiu sławnych osób za wymysły, to co powie na tę relację na temat młodości króla Pontu Mitrydatesa VI Eupatora?

Przyszłą wielkość Mitrydatesa zapowiadały także niezwykle zjawiska na niebie. Oto zarówno w roku jego urodzin, jak i objęcia tronu, za każdym razem przez siedemdziesiąt dni tak jasno świeciła kometa, że zdawało się płonąć całe niebo. Swoją wielkością nie tylko ogarnęła czwartą część nieba, ale i swoim blaskiem przyćmiła światło Słońca. Czas od jej pojawienia się aż do zniknięcia wynosił cztery godziny. -Marek Junianus Justynius, Zarys dziejów powszechnych starożytności na podstawie Pompejusza Trogusa, Księga XXVII ,4 (przekład Ignacy Lewandowski)[35]

Można by przypuszczać, że Krawczuk, wielki profesor historii, uznałby to za wymysł, tak jak Gwiazdę Betlejemką. Ale Krawczuk najwyraźniej nie wiedział -lub nie chciał przytoczyć -że już w 1919 roku J.K. Fotheringham połączył ową relację z chińskimi zapiskami, i tak wiadomo z nich że w roku 135 p.n.e. (w okolicach którego Mitrydates przyszedł na świat) oraz 119 p.n.e. (kiedy mniej więcej wstąpił na tron Pontu -istnieją pewne drobne chronologiczne nieścisłości w źródłach, rzędu roku-dwóch, podobnie jak przy zagadnieniu narodzin Chrystusa) istotnie na niebie były widoczne niezwykle jasne komety (*chhang-hsing* -"długa gwiazda", termin oznaczający bardzo widowiskową komety).[36] Zatem opis Justyna nie jest wymysłem, lecz opiera się na rzeczywistych wydarzeniach na niebie! Pracę Fotheringama rozszerzył znany nam już z Komety Cezara John T. Ramsey, usprawniając rekonstrukcję chronologii, oraz dodając nowe argumenty. Między innymi znaleziono dwie monety Mitrydatesa, na których wyraźnie ukazano komety -co oznacza że Mitrydates oficjalnie zaadoptował ją, jako symbol swojego królowania. Nie jest to zatem tylko dopasowanie komet do Mitrydatesa *post factum* przez późniejszych kronikarzy.[37]

Co jeszcze niezwykle istotne, Justyn wspomina o komecie widocznej na niebie **w roku urodzin** Mitrydatesa! A zatem jest to po prostu **precedens**, wskazujący na to że w starożytności kometa jak najbardziej mogła być uznana za zapowiedź narodzin wielkiego władcy!

Warto porównać relację Justyna z fragmentem listu św. Ignacego Antiocheńskiego do Efezjan (19,2 –pisany ok. 107 r. n.e., przekład Anna Świderkówna):

Zabłyła na niebie gwiazda ponad wszystkie gwiazdy, a światło jej było niewysłowione i zadziwiała swoją nowością. Wszystkie inne gwiazdy razem ze Słońcem i Księżycem chórem ją otoczyły, a ona dawała więcej światła niż wszystkie pozostałe. I zaniepokoiły się, skąd ta nowość tak do nich niepodobna.

Podobnie jak w przypadku relacji Justyna mamy twierdzenie że Gwiazda (kometa?) była jaśniejsza od Słońca –co jest niewątpliwie retoryczną przesadą. Nie jest jasne czy relacja Ignacego jest aluzją do Ewangelii

Gwiazda Betlejemka -polemika

Mateusza, czy opiera się na innej, niezależnej tradycji wczesnych chrześcijan.

Mitrydates rzucił wyzwanie Rzymowi, ale ostatecznie przegrał. Jego sojusznikiem był król Armenii Tigranes II Wielki. Na jego monetach, na jego królewskiej tiarze widnieje często wizerunek gwiazdy, a na niektórych -gwiazdy z rozciągniętym ogonem, prawdopodobnie komety. Być może inspiracją była kometa Halleya, której powrót nastąpił w 87 r. p.n.e.[38]

Jednym z głównych powodów, dla których hipoteza że Gwiazda Betlejemka była kometą, nie cieszy się popularnością, jest przekonanie że komety w starożytności (i później) były powszechnie uważane za znak klęsk i nieszczęść. O ile jest to zazwyczaj prawdą, to jednak przekonanie, że było tak zawsze, odnośnie każdej komety, i wszyscy tak uważali, jest po prostu **MITEM**. [39] Przypadki Mitrydatesa, Tigranesa, i Komety Cezara wyraźnie temu przeczą. A zresztą oddajmy głos jednemu z największych erudytów starożytności, żyjącemu w III wieku Orygenesowi, co ma do powiedzenia na ten temat:

Sądzę, że gwiazda, którą Magowie ujrzeli na Wschodzie, była nową gwiazdą, niepodobną do żadnej ze zwyczajnych gwiazd oglądanych na firmamencie albo w niższych sferach, i należała do tego gatunku ciał niebieskich, które się niekiedy pojawiają — jak meteory podobne z kształtu do warkocza, belki, brody, beczki albo do innych przedmiotów, z którymi Grecy zwykle porównują różne takie zjawiska. Dowodzimy tego w sposób następujący. Stwierdzono, że podczas ważnych wydarzeń i w czasie istotnych zmian spraw ziemskich pojawiają się na niebie takie gwiazdy, które zapowiadają upadek królestw, wojny albo coś, co może spotkać ludzi i spowodować zamieszanie w świecie ziemskim. W rozprawie stoika Chajremona „O kometach” czytałem, iż komety zapowiadają również zjawiska korzystne; Chajremon przytacza na to przykłady. Jeżeli więc w czasie powstawania nowych królestw albo podczas innych nadzwyczajnych wydarzeń na Ziemi pojawia się tak zwana kometa albo jakaś inna gwiazda tego rodzaju, to cóż dziwnego, iż pojawiła się gwiazda w chwili narodzin Tego, który miał wskazać rodzajowi ludzkiemu nowe drogi i przedstawić swą naukę nie tylko Żydom, lecz również wielu Grekom i ludom barbarzyńskim? Jeśli idzie o komety, to mogę stwierdzić, że nie ma żadnego prorocstwa, w którym by powiedziano, że w owym czasie pojawi się określona kometa odnosząca się do jakiegoś królestwa; natomiast o gwieździe, która pojawiła się przy narodzeniu Jezusa, prorokował Balaam, który wedle świadectwa Mojżesza stwierdził: „Wезде gwiazda z Jakuba i powstanie mąż z Izraela”. -Orygenes, Przeciw Celsusowi, Księga I, 58-59 (przekład Stanisław Kalinkowski).

Orygenes twierdzi, że Gwiazda Betlejemka mogła jak najbardziej mieć naturę kometarną (nie twierdzi że na pewno była kometą -Orygenes zapewne nie miał dostępu do żadnego innego źródła na temat Gwiazdy poza relacją Mateusza) – z pewnym zastrzeżeniem, o czym dalej. Podobne poglądy w VIII wieku wyrażał również Jan Damasceński:

Pojawiają się natomiast czasem komety, jako pewnego rodzaju znaki, zwiastujące śmierć królów. Nie należą one do gwiazd stworzonych na początku, lecz powstają z Boskiego rozkazu w określonym czasie, po czym się rozpadają. I ta gwiazda, która się ukazała Mędrcom za taskawego dla nas cielesnego narodzenia Pana, nie należała do gwiazd stworzonych na początku. Widać to stąd, że raz miała bieg ze wschodu na zachód, to znów z północy na południe, i że raz zniknęła, to znowu jaśniała. -Jan Damasceński, Wykład Wiary Prawdziwej, Księga II, 7 (przekład Bronisław Wojkowski)

Tu Jan Damasceński uważa komety za pewnego rodzaju znaki od Boga, stworzone w określonym czasie dla przekazania określonej wiadomości, po której przekazaniu znikają. I choć Jan nadinterpretuje nieco relację Mateusza, przypisując Gwieździe Betlejemskiej zachowanie które wprost nie wynika z tekstu, to jednak sugeruje że mogła ona mieć kometarną naturę.

Jednak ta kometarna natura w owych dawnych wiekach była nieznana -i nawet uznanie Gwiazdy Betlejemskiej za kometę, lub obiekt kometopodobny, nie przeszkadzało w przypisywaniu jej niezwykłych możliwości -jak zstąpienia na Dziecię Jezus, o czym wspominał Orygenes:

Gwiazda Betlejemka -polemika

Dziwi mnie jednakże fakt, iż po stwierdzeniu, że owa gwiazda poprzedzała magów do Betlejem, aż „przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię”, Ewangelia nie mówi nic o tym, żeby odeszła stamtąd, zniknęła albo została zabrana; w ogóle opowiadanie historyczne nic na ten temat nie wspomniało, stwierdziło jedynie, że przyszła i „zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię”, pozostała w Chrystusie tak samo jak wedle słów Pisma „Duch Święty w postaci gołębiczy przyszedł i pozostał w Nim”. I jak „Duch Boży przyszedł na Niego i pozostał w Nim”, tak samo, sądzę, należy przyjąć, że i „gwiazda która przyszła i stanęła nad Nim”, stanęła nad Nim tak, iż nigdy stamtąd nie została usunięta. Dlatego też uważam, że gwiazda ta była znakiem Jego Bóstwa. Zresztą i sam układ proroctwa logicznie wskazuje na to samo, gdy o Bóstwie Chrystusa mówi: „Wезде gwiazda z Jakuba”, natomiast o Jego ludzkiej naturze stwierdza: „i powstanie człowiek z Izraela”; idzie o to, aby się wyraźnie okazało, iż w obydwu stwierdzeniach zawiera się proroctwo na temat Chrystusa zarówno w odniesieniu do Jego Bóstwa, jak i do Jego człowieczeństwa. -Orygenes, Homilia 18 o Księdze Liczb, 4 (przekład Stanisław Kalinkowski).

Jak widzimy, interpretacja *epano* jako „na”, zamiast „ponad”, okazała się po prostu teologicznie atrakcyjniejsza -poprzez powiązanie Gwiazdy -Światłości- z Chrystusem, który również jest Światłością, co nie znaczy że bardziej słuszna (jako fizyczny opis tego, co się dokładnie wydarzyło). Poglądy Orygenes, oraz Jana Damasceńskiego były zapewne -bezpośrednio lub pośrednio- znane w Europie na przełomie XIII i XIV stulecia, kiedy natura Gwiazdy Betlejemskiej była mocno debatowana. To wtedy właśnie Giotto namalował swój słynny fresk, jeden z całego cyklu fresków Kaplicy Scrovegnich w Padwie, „Pokłon Trzech Króli”, przedstawiający kometa nad stajenką betlejemską. Inspiracją było prawdopodobnie pojawienie się Komety Halleya w 1301 r. Jest to najbardziej wierne, naturalistyczne przedstawienie komety do XIX wieku[40], i zostało przedstawione na ilustracji ozdabiającej niniejszy artykuł. Co ciekawe, cała sceneria została przedstawiona tak, że nie jest jasne gdzie znajduje się kometa-Gwiazda Betlejemka. Czy bezpośrednio nad przylegającą do skały (zapewne Groty Narodzenia w Betlejem) stajenką, czy może jest to tylko iluzja, wynikająca z odpowiedniego rzutowania, a kometa znajduje się po prostu w tle na niebie? Zdaje się że Mistrz Giotto celowo skomponował cały ten obraz, by sprawa pozostała niejasna, i możliwe były różne interpretacje!

Orygenes, by odeprzeć potencjalne zarzuty że komety to zwiastunki nieszczęść, powołuje się na pismo Chajremona, żyjącego w I wieku kierownika Biblioteki Aleksandryjskiej i nauczyciela Nerona -a za czasów Nerona kilka komet na niebie było! Nic dziwnego że Chajremon napisał, że komety mogą być również pomyslnymi znakami. Jego dzieło „O kometach” zaginęło, znamy je tylko z tej wzmianki Orygenes. Na jej podstawie możemy się domyślać, że przykłady, jakie Chajremon przytaczał, dotyczyły również i powstawania nowych królestw. A właśnie proroctwo Balaama z Księgi Liczb (na pewno znane na Wschodzie, tak jak i inne księgi Starego Testamentu, ze względu na liczną diasporę żydowską) mówi o powstaniu króla z Izraela i wschodzie jego Gwiazdy! -argumentuje Orygenes, i można się z nim zgodzić. Jak najbardziej jest możliwe że pewna konkretna kometa -choćby owa *hui* z 5 r. p.n.e. mogła zostać, z jakichś szczególnych, tu bliżej nieokreślonych, powodów, uznana za znak wypełnienia się owego proroctwa, i na chociażby podstawie przypadku narodzin Mitrydatesa, narodzin potężnego władcy z Izraela, któremu dobrze by było oddać pokłon już w kołysce. 70+ dni widoczności to dość długi okres jak na kometa -dla porównania Kometa Halleya z 12 r. p.n.e. była obserwowana przez 56 dni, co sugeruje że był to zapewne dość jasny i dobrze widoczny obiekt. 70 dni to także wystarczający okres na podróż z Mezopotamii do Izraela. Za hipotezą o tym że Gwiazda Betlejemka była kometą z 5 r. p.n.e., opowiedział się Colin Humphreys, w swoim wspaniałym artykule[41]. Także niedawno Colin R. Nicholl opowiedział się za tym że Gwiazda Betlejemka była kometą. Jednak jego scenariusz wydaje się zbyt piękny, aby był prawdziwy. Nicholl uważa że Gwiazda Betlejemka była najwspanialsza kometa w dziejach, dużo jaśniejsza od Księżyca, jak pojawiła się nad Betlejem w roku 6 p.n.e. Jej pojawienie się miało zostać opisane w 12 Rozdziale Apokalipsy Świętego Jana -słynnej opowieści o Smoku i Niewieście mającej porodzić. Pojawienie się komety w gwiazdozbiórze Panny miało przekonać Magów o narodzeniu Mesjasza. Jednak odczytywanie w tej wielce enigmatycznej, pełnej symboliki, opowieści -to przecież wizja, a nie relacja historyczna!- konkretnych historycznych wydarzeń na niebie

towarzyszących narodzinom Chrystusa, jest stąpaniem po niezwykle niepewnym gruncie. Ponadto, pomimo całej obrony Nicholla, i powoływaniu się na niekompletność starożytnych relacji o zjawiskach astronomicznych, wydaje się zbyt nieprawdopodobne, by tak niezwykle zjawisko na niebie, najjaśniejsza kometa w dziejach ludzkich, przeszła zupełnie niezauważona. Nicholl ponadto wymaga od opowieści o Gwieździe Betlejemskiej zbyt dużo, rzeczy które wcale z opowieści Mateusza nie wynikają[42].

Jeśli chodzi o hipotezę Gwiazdy Betlejemskiej jako komety, jest jeszcze jedna, pozornie dużo poważniejsza przeszkoda. Uważny Czytelnik z pewnością musiał zauważyć sprawę, której do tej pory nie poruszyliśmy: czas. Wszak Mt 2,16 mówi wyraźnie, że Herod posłał [oprawców] do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch (δ ; ϵ ; τ ; σ ; κ ; α ; ρ ; ω ; τ ; ρ ; ω ; -*apo dietous kai katotero* -"od dwóch lat i poniżej"), stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców. A tymczasem *hui* z 5 r. p.n.e. była widoczna jedynie przez nieco ponad 70 dni, czy to nie za krótko?[43] Okazuje się że nie, a przyczyna tego jest tak zadziwiająco prosta, że trudno uwierzyć, że nikt na to nie wpadł wcześniej.

Pierwszą rzeczą jaką trzeba zauważyć, jest to że tekst **nie mówi** kiedy dokładnie pojawiła się Gwiazda zaobserwowana przez Magów. Mówi **tylko** o górnej granicy wieku dzieci, które kazał zabić Herod, na podstawie informacji od Magów o czasie pojawienia się Gwiazdy. A to subtelna różnica. Dwa, owa górna granica wieku nie jest wcale tak na pierwszy rzut oka oczywista. Zależy jak liczyć wiek dziecka. W owym czasie nie używano liczby zero -zatem noworodki wchodziły w rok pierwszy (miały 1 rok), a po skończeniu jednego roku w rok drugi (2 lata).[44] Pytanie tylko czy od dwóch lat uwzględnia dzieci które kończą już drugi rok życia, czy nie? Mateusz w Mt 1, 17 używa słowa *apo* -"od" oraz ω ; σ ; μ ; -*heos* -"do" trzykrotnie w wyliczeniu: Tak więc w całości od Abrahama do Dawida jest czternaście pokoleń; od Dawida do przesiedlenia babilońskiego czternaście pokoleń; od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa czternaście pokoleń (BT). Pierwsza czternastka we wcześniejszym wyliczeniu uwzględnia zarówno Abrahama jak i Dawida. Ostatnia czternastka zawiera króla Jechoniasza, za którego nastąpiło pierwsze przesiedlenie do Babilonu (597 r. p.n.e.) włącznie z Jezusem. Druga czternastka jest jednak niejasna, bo łącznie jest 41 imion, czy idzie od Dawida do Jozjasza, czyli jeszcze przed wygnaniem? Czy może nie uwzględnia Dawida, zaś idzie od Salomona do Jechoniasza? Nie jest to jasne.

Ale jasne jest za to co innego -siewpacz Heroda- galijscy (lub galaccy), traccy i germańscy najemnicy tworzący osobistą gwardię, i składający przysięgę bezpośrednio Herodowi[45] - z pewnością nie pytaliby się rodziców o dokładny wiek ich dzieci! I tu wchodzi rzecz najzupełniej elementarna, o której zapomniano -**ludzka fizjologia!** Dziecko około swoich pierwszych urodzin zaczyna już chodzić i mówić. Natomiast odróżnienie dziecka dwuletniego od trzyletniego nie jest wcale takie proste, bo dzieci rozwijają się indywidualnie w różnym tempie! Posyłając oprawców do Betlejem, i kazał im zabijać chłopców "od dwóch lat i poniżej" Herod kazał im zabijać niemowlęta! Co oznacza że tekst Mateusza tak naprawdę nie mówi nam **NIC** o dokładnym czasie pojawienia się Gwiazdy! Może to być **dowolny** okres poniżej jednego roku.[46] Józef Flawiusz w swojej „Wojnie Żydowskiej” podaje że

Tak było, kiedy nad miastem stanęła gwiazda (τ ; ϵ ; ρ ; τ ; ν ; λ ; ν ; σ ; τ ; ρ ; ν ; σ ; τ ; ϵ ; - *ote yper ten polin astron este*) o kształcie miecza i kometa tkwiaca na niebie przez cały rok -Józef Flawiusz, Wojna Żydowska VI, 5, 3 (289) (przekład Jan Radożycki)

Mamy tutaj także gwiazdę (kometę) stojącą nad miastem (choć użyte jest słowo *yper*, a nie *epano*), i to przez cały rok. Józef odnosi się do sytuacji w jakiś bliżej nieokreślony czas przed zburzeniem Świątyni Jerozolimskiej w 70 r. Żadna ze znanych komet na około dekadę przed nie była widoczna przez cały rok (a przynajmniej o tym nie wiadomo), i jest wielce możliwe, że Flawiusz po prostu zaokrągliła ten okres do pełnego roku[47].

Podsumowanie:

Nasze rozważania o Gwieździe Betlejemskiej można podsumować w następujących punktach:

1. W relacji Ewangelii Mateusza o Gwieździe Betlejemskiej nie ma nic niemożliwego z astronomicznego ani historycznego punktu widzenia. Opowieść ta również w żaden sposób nie określa dokładnego czasu pojawienia się Gwiazdy, na podstawie powszechnej wiedzy o rozwoju człowieka w pierwszych latach życia możemy się domyślać, że był on nie dłuższy niż jeden rok.
2. Gwiazda Betlejemską jak najbardziej może być kometa. Kазus komety podczas narodzin Mitrydatesa, prococtwa Balaama z Księgi Liczb, oraz opinia Orygenesа pokazują, że jak najbardziej jest możliwe uznanie jakiejś konkretnej komety, z jakichś nam bliżej nieznanых powodów, za znak narodzin wielkiego króla wywodzącego się z Izraela
3. Z chińskich zapisków wiemy o pojawieniu się pewnego obiektu, najprawdopodobniej jasnej komety, na wiosnę 5 r. p.n.e. Mogła to być jak najbardziej nasza Gwiazda Betlejemaska -choć nadal jest możliwe, że jakaś inna teoria na temat Gwiazdy jest tą właściwą. Problem Gwiazdy Betlejemskiej nie jest wcale czymś wyjątkowym - jest wiele zupełnie analogicznych problemów zjawiska astronomicznego w starożytności i epokach późniejszych. I to pozytywnie rozwiązanych, odnoszących się nie do wymysłów, lecz realnych zjawisk na niebie!
4. Paradoksalnie, owa ilość analogicznych zjawisk astronomicznych w starożytności powoduje, że samo istnienie Gwiazdy Betlejemskiej nie może być argumentem na boskość Jezusa Chrystusa. W opinii niektórych starożytnych, kometa zwiastowała narodziny króla Pontu Mitrydatesa VI Eupatora. Inni uważali że kometa jaka pojawiał się w roku 44 p.n.e. jest dusza Juliusza Cezara, wstępującą do nieba. Kometa Halleya z 1066 r., uwieczniona na słynnej Tkaninie z Bayeux miała być zapowiedzią upadku króla Anglii Harolda II, po którym tron przejął Wilhelm Zdobywca. I tak dalej -te przypadki raczej nie przekonują chrześcijan do np. boskości Juliusza Cezara. Samo pojawienie się komety, która stała się naszą Gwiazdą Betlejemską -tudzież jeśli Gwiazdą było dowolne inne naturalne zjawisko na niebie, odpowiednio zinterpretowane przez Magów -nawet jeśli doprowadziło ich do Betlejem i młodego Jezusa, nie przekona jeszcze niechrześcijanina. O wiele lepszym podejściem jest za to zwrócenie uwagi na prococtwa związane z Gwiazdą i narodzinami Chrystusa. Sam fakt, że się w taki czy inny sposób wypełniły (wszak Magowie mogli wziąć za zapowiedzianego Króla Izraela dowolne inne przypadkowe niemowlę, zapomniane później przez historię -jakiegoś, powiedzmy Briana, jeśli zaobserwowali u niego jakieś znaki szczególne) stanowi dużo mocniejszy argument w dyskusji.

Ostateczna konkluzja jest taka, że ewangeliczny epizod z Gwiazdą Betlejemską jest historycznie całkowicie wiarygodny. Problem Gwiazdy Betlejemskiej jest jednak jednym z tych odwiecznie fascynujących problemów, które -znów paradoksalnie -nikt tak naprawdę nie pragnie rozwiązać w sposób ostateczny do końca!

Postscriptum: Złoto, kadzidło i mirra.

Mateusz w 2,11 opisuje że Magowie, gdy już odnaleźli przyszłego Króla Żydowskiego, dzięki znakowi jakim była Gwiazda Betlejemaska: weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. Reminiscencje z tekstem Izajasza są tu oczywiste. Mateusz podkreśla znaczenie Dziewiczej Matki Jezusa, Maryi -spełnienie prococtwa z Iz 7,14 (św. Józef, niestety jak zwykle, musi schować się w cieniu!). Magowie zapewne ofiarowali Świętej Rodzinie wiele bogatych podarunków, jednak Mateusz wprost wymienia tylko trzy: złoto, kadzidło i mirrę. Jest to wprost nawiązanie do Iz 60,6. Tam jednak mowa tylko o złocie i kadzidle. A co z mirrą? Mirra występuje 15 razy w Piśmie Św. (12 razy w Starym Testamencie: Wj 30,23, Ps 45,9, Prz 7,17, Pnp 1,13;3,6;4,6.14;5,1.5.13, Syr 24,15, oraz 3 razy w Nowym Mt 2,11, Mk 15,23, J 19,39)[48]. Jest to pewien rodzaj kadzidla, wonność używana do produkcji oleju namaszczenia (Wj 30,23n), a także kosmetyk używany przez kobiety, młode małżonki, ale także i cudzołożnice (Prz 7,17)! W Nowym Testamencie

Gwiazda Betlejemka -polemika

pojawia się w trzech okazjach, we wspomnianym Mt 2,11 jako $\sigma\mu\rho\alpha$ -smyrnan, a także w Mk 15,23 gdzie mowa o winie zaprawionym mirrą ($\sigma\mu\epsilon\rho\alpha$ $\sigma\mu\alpha$ ν -esmyrnismenon), oraz w J 19,39 gdzie mowa o stu funtach mieszaniny mirry ($\sigma\mu\rho\alpha\epsilon\sigma\mu\alpha$ -smyrnes) i aloesu przyniesionych przez Nikodema na pogrzeb Jezusa. Po co zatem Mateusz, obok złota i kadzidła z Iz 60,6 wymienia specjalnie mirrę? Może jako składnik oleju namaszczenia, którym namaszczano pomazańców (chrystusów)? Jednak w skład świętego oleju wchodziły także inne składniki: cynamon, wonna trzcina, kasja, oliwa z oliwek (Wj 30,23-24), których Mateusz nie wymienia. Więc po co? Standardowa interpretacja, począwszy co najmniej od Ireneusza[49] dostrzegało w tych darach interpretację teologiczną; złoto dla króla, kadzidło dla kapłana (lub Boga), mirra -dla człowieka śmiertelnego, łącząc to z wspomnianym przez Jana użyciem mirry podczas pogrzebu Jezusa. Ale o tym wspomina tylko Jan, Mateusz nie podaje konkretnego znaczenia czy zastosowania mirry! Widać wyraźnie, że horyzont myślowy Ewangelii Mateusza jest szersze, niż tylko zapisane w niej wprost słowa -odwołują się one bowiem do czegoś więcej, co było czytelnikom Mateusza znane czy to z ustnej tradycji -czy z innych Ewangelii, jak Jana. Pokazuje to, że Ewangelie, każda z osobna, nie są tworzonymi na bieżąco wymysłami teologicznymi na potrzeby konkretnej wspólnoty, lecz opisem większej, wspólnej historii.

Czy Magowie ze Wschodu domyślali się przeznaczenia Dziecięcia Jezus, ofiary z życia jaką musiał ponieść? Nie ma na to dowodu. Może oczekiwali nowego władcy świata, nowego Cezara Augusta, który wszak właśnie wprowadził Pax Romana i mniej więcej w tym czasie zamknął wrota świątyni Janusa, otwarte na czas wojny[50]. Pokój i wojna są w Biblii tak naprawdę bardzo ze sobą związane, sam Chrystus rzekł że nie przyszedł przynieść pokoju, lecz miecz (Mt 10,34). Zanim nastanie obiecany pokój wiele walk jeszcze Król Żydowski -wojownik z 24 rozdziału Księgi Liczb, będzie musiał stoczyć, zanim będzie rządził światem jako Księżę Pokoju. Niemniej jednak dobrze się pokłonić Dziecięciu jeszcze w kołysce -Mateusz pisze ze Magowie $\epsilon\sigma\mu\tau\epsilon\sigma\mu\alpha$

$\rho\alpha\sigma\epsilon\kappa\alpha\sigma\alpha\alpha\tau\alpha$ -pesontes prosekynesas auto -"padając pokłonili się Mu". Proskynesis to typowo wschodni obyczaj składania hołdu, do dzisiaj na tym właśnie polega silnie zrytualizowana tak zwana „modlitwa” muzułmańska.

Mateusz nie podaje liczby Magów, lecz właśnie z liczby trzech darów, zrodziła się legenda Trzech Króli -ze każdy dał od siebie inny dar. Oraz z połączenia Iz 60,3.6: I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu. [...]Zaleje cię mnogość wielbłądów - dromadery z Madianu i z Efy. Wszyscy oni przybędą ze Saby, zaofiarują złoto i kadzidło, nucąc radośnie hymny na cześć Pana, z fragmentami Psalmu 72 opisującego Królestwo Mesjasza:

I panować będzie od morza do morza, od Rzeki aż po krańce ziemi.

Nieprzyjaciele będą mu się kłaniać, a jego przeciwnicy pył będą lizali.

Królowi Tarszisz i wysp przyniosą dary, królowie Szeby i Saby złożą daninę.

I oddadzą mu pokłon wszyscy królowie, wszystkie narody będą mu służyły.

[..]

Przeto będzie żył i dadzą mu złoto z Saby, zawsze będą się modlić za niego,

nieustannie mu błogosławić. -Ps 72,8-11.15 (BT)

gdzie mamy w obydwu fragmentach królów, i trzy krainy: Madian, Efe, Abę u Izajasza, tudzież Tarszisz, Szebę i Sabę w Psalmie 72. Stąd mamy legendę o Trzech Królach. Mateusz jednak nie mówi że Dziecię Jezus

odwiedzili trzej monarchowie z konkretnych krain -tylko pogańscy (Orygenes i inni uważali, że wcześniej oddawali oni cześć demonom - Przeciw Celsusowi, I, 60) Magowie, kapłani, wróżbici z bliżej nieokreślonego Wschodu, w nieokreślonej liczbie. Tym bardziej dodaje to historycznej wiarygodności opowieści Mateusza -nawiązania do konkretnych prorocत्व Starego Testamentu są tam ewidentne, dlaczego -jeśli miałyby to być fikcyjny midrasz, ułożony na podstawie tychże prorocत्व - nie pójść o krok dalej i nie napisać wprost o monarchach? Jednak prorocत्व wypełniają się stopniowo -każde w swoim czasie -i w miarę postępów chrystianizacji za Magami hołd Chrystusowi oddali także i władcy, wliczając w ich poczet również i naszego Mieszka I. Królestwo Chrystusa stopniowo ogarnia całą Ziemię -oby w końcu zapanował na niej z dawna upragniony pokój!

Grudzień 2018-Styczeń 2019

[1] Lucjan Ferus, *Gwiazda Betlejemska* <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s.3852/q.Gwiazda.Betlejemska>

[2] Wcześniejsze zapiski zachowały się jedynie fragmentarycznie ze względu na epizod Palenia Ksiąg i Grzebania Uczonych, przez Pierwszego Cesarza Qin Shi Huang, który zjednoczył Chiny w 221 r. p.n.e. i panował do 210 r. p.n.e.

[3] Np. babilońskich, które zachowały się jedynie w postaci fragmentarycznych glinianych tabliczek zapisanych pismem klinowym, odnalezionych podczas wykopalisk archeologicznych. Tylko niewielką część z nich odczytano -jak na razie mamy babilońskie relacje o zaledwie 9 kometach. Nie ma natomiast systematycznych zapisów zjawisk astronomicznych w źródłach grecko-rzymskich (do których zaliczają się także pisarze żydowscy -Józef Flawiusz czy Filon Aleksandryjski- i chrześcijańscy) -ani żadnych innych z tej epoki! Wszelkie wzmianki w źródłach grecko-rzymskich o np. kometach, czy gwiazdach nowych mają charakter incydentalny. Jeśli chodzi o komety, patrz: Gary W. Kronk, *Cometography: A Catalog of Comets, Volume 1: Ancient-1799*, Cambridge University Press (1999) -najpełniejszy katalog historycznych obserwacji komet od starożytności, aż po dzień dzisiejszy (w kolejnych tomach). Także odnośnie grecko-rzymskich zapisków John T. Ramsey, *A Catalogue of Greco-Roman Comets from 500 B.C. to A.D. 400*, Volume: 38 issue: 2, str. 175-197 (2007).

[4] Ho Peng Yoke, *Ancient and mediaeval observations of comets and novae in Chinese sources*, *Vistas in Astronomy*, 5, 1, str. 127-225 (1962)

[5] *Res Gestae Divi Augusti* -Czyny boskiego Augusta, pisana w pierwszej osobie biografia cesarza Oktawiana Augusta, opublikowana po jego śmierci w 14 r. n.e. w formie inskrypcji (największy fragment, *Monumentum Ancyranum* odnaleziono w 1555 r. w Ankarze w Turcji) podaje że August przeprowadził w 8 r. p.n.e. spis obywateli rzymskich. Być może przy okazji spisano także peregrinów (ludność wolną niebędąca rzymskimi obywatelami) oraz ludność królów sprzymierzonych z Rzymem. Spisy te mogły rozciągnąć się na kilka lat. W tej sprawie odsyłam do opracowań Jana Lewandowskiego na ten temat, zamieszczonych na naszym portalu: *Problemat kwestii spisu ludności w Ewangelii Łukasza* (<http://lewandowski.apologetyka.info/racjonalista/problemat-kwestii-spisu-ludnosci-w-ewangelii-ukasza.110.htm>), oraz *Spis ludności za Kwiryniusza z Łk 2,1-2* (<http://lewandowski.apologetyka.info/ateizm/spis-ludnosci-za-kwiryniusza-z-k-21-2.402.htm>).

[6] Inni woleliby określenie asteryzm, jako że chińskie konstelacje są na ogół mniejsze (co ułatwia precyzyjniejszą lokalizację zjawisk na niebie) i jest ich więcej niż zachodnich -zazwyczaj przyjmuje się liczbę 283, ale nie jest to liczba jednoznacznie ustalona. Chińskie gwiazdozbiory (asteryzmy) funkcjonują w

Gwiazda Betlejemska -polemika

praktycznie niezmienionej postaci, co najmniej od II wieku p.n.e. -zostały również zaadaptowane przez Koreańczyków i Japończyków.

[7] Józef Flawiusz, *Dawne Dzieje Izraela*, XVII, 6,4 (167)

[8] *Dawne Dzieje Izraela*, XVII,8,4 (200), oraz 9,3 (213)

[9] Wedle moich obliczeń, na podstawie widoczności nowego Księżyca. Dwight Hutchison, *The Lion Led the Way*, Association Signes Célestes 2015 str 358 podaje nieco inne szacunki: 22-23 kwietnia 5 r. p.n.e., 9-10 kwietnia 4 r. p.n.e. , 7-8 kwietnia 1 r. p.n.e. Mark Kidger szacuje 15 Nisan (Pascha zaczynała się wieczorem 14 Nisan) na 21 marca 5 r. p.n.e., 10 kwietnia 4 r. p.n.e., 6 kwietnia 1 r. p.n.e.

<http://www.observadores-cometas.com/cometas/Star/Passover.html> Rzecz w tym że trzeba uwzględnić pierwszy dzień nowego miesiąca, jako pierwszy dzień, w którym możliwe jest zaobserwowanie nowego Księżyca -zwykle co najmniej 24 godziny po nowiu (tylko w specyficznych przypadkach możliwe jest zaobserwowanie nowego Księżyca wcześniej). O wyznaczaniu nowego miesiąca i daty Paschy w odniesieniu do problemu daty śmierci Jezusa patrz: Colin J. Humphreys, W. Graeme Waddington, *The Date of the Crucifixion*, JASA 37 (Marzec 1985) str. 2-10 (na podstawie artykułu z Nature, Volume 306, Issue 5945, str. 743-746, 1983) <https://www.asa3.org/ASA/PSCF/1985/JASA3-85Humphreys.html>

[10] Np. Andrew E. Steinmann, *When Did Herod the Great Reign?*, Novum Testamentum, Vol. 51, Fasc. 1 (2009), str. 1-29 optuje za śmiercią Heorda w 1 r. p.n.e.

[11] Za: F. Richard Stephenson, David A. Green, *A reappraisal of some proposed historical supernovae*, Journal for the History of Astronomy, Vol. 36, Part 2, No. 123, str. 217 - 229 (2005)
<http://adsabs.harvard.edu/abs/2005JHA....36..217S>

[12] Wang, Li i Zhao (*Is SGR 1900+14 Associated with the 4 B.C.E. ``Po Star''?*, The Astrophysical Journal, Volume 569, Issue 1, str. L43-L45 <http://adsabs.harvard.edu/abs/2002ApJ...569L..43W>). wysunęli hipotezę (zupełnie niezależną od zagadnienia Gwiazdy Betlejemskiej), jakoby ową gwiazdą krzaczastą w 4 r. było Powtarzalne Źródło Miękkich Promieni Gamma (Soft Gamma Repeater, SGR -typ gwiazdy neutronowej) SGR 1900+14, które miało wtedy eksplodować jako hipernowa (specyficzna, bardzo jasna klasa supernowych). Jest to jednak mało przekonująca hipoteza, która sprawia wrażenie rozumowania wychodzącego od z góry założonego wniosku, do przesłanek ten wniosek uzasadniających. I nieuzasadnienie tych przesłanek zostało wytknięte przez Stephensona i Greena w *A reappraisal of some proposed historical supernovae*

[13] F.Richard Stevenson, *Astronomical Records in the "Samguk Sagi" during the Three Kingdoms Period: Earliest Times to A.D. 668*, Korean Studies, Vol. 37 (2013), str. 171-224 przeanalizował zapiski astronomiczne w Kronice Trzech Królestw, i porównał je z zapiskami w chińskich kronikach, oraz współczesnymi obliczeniami pozycji ciał niebieskich. Analiza okazała się niepocholebna dla koreańskich kronikarzy, którzy najprawdopodobniej po prostu bezmyślnie kopiowali w sposób losowy opisy zjawisk astronomicznych z chińskich kronik, by włączyć je do narracji jako omeny -opisy nie opierają się zatem na niezależnych obserwacjach koreańskich astronomów.

[14] Patrz chociażby Gary W. Kronk, *Cometography: A Catalog of Comets, Volume 1: Ancient-1799*, Cambridge University Press (1999), str. 26-27, gdzie mamy opis tego obiektu rzekomo z roku -3 (czyli w konwencji astronomicznej, uwzględniającej rok zerowy, 4 r. p.n.e.). Kronk podaje że wzmianka o komecie została umieszczona pomiędzy wydarzeniami z 24 kwietnia oraz z lipca tegoż roku.

[15] Christopher Cullen, *Halley's Comet and the Ghost Event of 10BC*, Quarterly Journal of the Royal Astronomical Society, Vol. 32, NO.2/JUN, P.113, 1991 <http://adsabs.harvard.edu/abs/1991QJRAS..32..113C>

[16] Losy interpretacji *hui* z 5 r. p.n.e. i *po* z 4 r. p.n.e. są wielce pogmatwane. W 1977 r. Clark, Parkinson i Stephenson (David H. Clark, John H. Parkinson, F.Richard Stephenson, *An Astronomical Re-Appraisal of the Star of Bethlehem - A Nova in 5 BC*, Quarterly Journal of the Royal Astronomical Society, Vol. 18, str. 443-449 (1977) <http://adsabs.harvard.edu/abs/1977QJRAS...18..443C>) zaproponowali, żeby te dwa obiekty uznać za jeden, za nową, która pojawiła się gdzieś pomiędzy chińskimi gwiazdozbiorami Wołu oraz Ho-Ku, oddalonymi od siebie o znaczną odległość 20 stopni. Argumentacja opierała się na opisanym powyżej w moim artykule założeniu że rok pojawienia się *po* w koreańskiej „Kronice Trzech Królestw” jest pomyłony, i należy przyjąć 5 r. p.n.e., oraz na braku opisu ruchu *hui* w relacji „Księgi Wcześniejszych Hanów” -co miało sugerować, że nie jest to kometa, ale obiekt nie zmieniający swego położenia na niebie (gwiazda nowa). Dla porównania opis ruchu komety Halleya z 12 r. p.n.e. (numer 61 Ho) w „Księdze Wcześniejszych Hanów” jest najdokładniejszym opisem ruchu komety, jaki mamy ze starożytności (do 568, Kronk, *Cometography: A Catalog of Comets, Volume 1: Ancient-1799* str. 24-26) -jednak „Istotny wybór z historii powszechnej” zawiera tylko krótką wzmiankę o pojawieniu się *po*, bez informacji o ruchu. Szybko błędy i naciągane założenia wytknął Cullen (Christopher Cullen, *Can we find the star of Bethlehem in far eastern records?*, Quarterly Journal of the Royal Astronomical Society, Vol. 20, str.153-159, 1979 <http://adsabs.harvard.edu/abs/1979QJRAS...20..153C>) wskazując na wspomniany zapis z „Księgi Wcześniejszych Hanów”, przeoczony w katalogu Ho. Clark, Parkinson i Stephenson po cichu, bez przyznania się do błędu, wycofali się rakiem ze swojej teorii -pokazuje to że nawet uznawany za jednego z najwybitniejszych (jeśli nie najwybitniejszego) specjalistów od starożytnych zapisków astronomicznych Stephenson, może popełniać głupie błędy. Co jeszcze dodaje pikanterii, pomiędzy chińskimi gwiazdozbiorami Wołu oraz Ho-Ku jest gwiazdozbiór Thien-Fu (Pałeczki Perkusyjnej) -więc uśrednianie dwóch obserwacji nie ma sensu. Niemniej jednak hipoteza, choć oparta na marnych przesłankach, poszła w świat -zaadaptował ją i rozwinął brytyjski astronom Mark Kidger (*The Star of Bethlehem An Astronomer's View*, Princeton University Press 1999 -patrz też stronka Kidgera http://www.observadores-cometas.com/Star_of_Bethlehem/English/Index.htm), nie mając pojęcia o jej słabych punktach. Praca Kidgera jest bardzo interesująca, przyjemna w lekturze i zawiera wiele interesujących informacji. Niestety -ten drobny, subtelny błąd w podstawowym założeniu rujnuje końcowe wnioski już u podstaw. Za Kidgerem poszli inni, nie mający wykształcenia astronomicznego i dodali jeszcze swoje błędy: Grzegorz Górny (dziennikarz): *Trzej Królowie Dziesięć Tajemnic, Sekrety Bożego Narodzenia*, Rosikon Press, 2014 str. 103, Micheal Hesemann (historyk), *Miriam z Nazaretu: historia -archeologia-legendy*, W Drodze, 2014 str. 233-236.

[17] <https://stellarium.org/>

[18] Patrz np. David W. Hughes, *The Star of Bethlehem, An Astronomer's Confirmation*, Pocket Books 1979 (i inne wydania) -standardowa pozycja na temat Gwiazdy Betlejemskiej w anglojęzycznej literaturze, Konradin Ferrari D'Occieppo, *Der Stern von Bethlehem in astronomischer Sicht: Legende oder Tatsache?* Brunnen Verlag 1999. Polskie streszczenie poglądów D'Occieppo: patrz Jadwiga Donatowicz, *Gwiazda Betlejemaska*, Serwis Edukacyjny Polskiego Towarzystwa Astronomicznego Orion: <http://orion.pta.edu.pl/gwiazda-betlejemaska> Problem w podstawowym założeniu, że potrójna koniunkcja Jowisza i Saturna z 7 r. p.n.e. ma znaczenie jeśli chodzi o narodziny wielkich ludzi, opiera się na astrologicznych traktatach dużo późniejszych niż starożytność. Ekstrapolowanie tego na epokę Chrystusa jest szalenie ryzykownym anachronizmem. Chociaż znaleziono babiloński almanach przewidujący pozycje planet w roku 7 p.n.e., to nic nie wskazuje na to, by prognozowanemu w nim ruchowi Jowisza i Saturna na niebie nadawano jakieś szczególne znaczenie.

[19] Hipotezę tę zasugerował Micheal Molnar, w książce: *The Star of Bethlehem, The Legacy of the Magi*, Rutgers Univeristy Press, 1999. Molnar, na podstawie reguł wyłożonych w grecko-rzymskich traktatach astrologicznych, Marka Maniliusza, Klaudiusza Ptolemeusza, Wettiusza Walensa, Juliusza Firmicusa Maternusa i innych -przyjmując że astrologia o podstawie hellenistycznej dominowała w tym okresie na

Wschodzie, odtworzył możliwy horoskop Króla Żydowskiego. Hipoteza Molnara wzbudziła zainteresowanie, co doprowadziło do poświęconej jej konferencji na Uniwersytecie w Groningen w 2014. Jej efektem była monografia, *The Star of Bethlehem and the Magi: Interdisciplinary Perspectives from Experts on the Ancient Near East, the Greco-Roman World and Modern Astronomy*, redakcja Peter Barthel i George van Kooten, Brill, 2015. Streszczenie hipotezy Molnara polski czytelnik znajdzie w pracy Jarosława Włodarczyka, *Tajemnica Gwiazdy Betlejemskiej*, Świat Książki 2005, str. 135-156. Książka Włodarczyka jest jedyną wydaną w Polsce „poważną” pozycją książkową poświęconą zagadnieniu Gwiazdy Betlejemskiej, którą można uznać za wartościową. Jest jeszcze co prawda album Grzegorza Górnego: *Trzej Królowie Dziesięć Tajemnic, Sekrety Bożego Narodzenia*, Rosikon Press, 2014, jednak Górny jako dziennikarz, nie ma zapewne odpowiednich kompetencji, i nie potrafi krytycznie ocenić niektórych hipotez na temat Gwiazdy Betlejemskiej, co sprawiło że wdarło się tam nieco błędów (choć pomijając te nieszczęsne błędy o Gwieździe Betlejemskiej, jest to całkiem dobra pozycja na temat Bożego Narodzenia).

[20] Na uwagę zasługują tu następujące pozycje: Dwight Hutchison, *The Lion Led the Way*, Association Signes Célestes 2015, oraz Dag Kihlman, *The Star of Bethlehem and Babylonian Astrology: Astronomy and Revelation 12 Reveal What the Magi Saw*, 2017. W przypadku tej pierwszej pozycji Hutchinson udostępnił masę interesujących materiałów na swojej stronie (<https://www.star-of-bethlehem.info/>) wliczając w to darmowe streszczenie najważniejszych punktów poruszonych w swojej książce. Hutchinson przeprowadził rekonstrukcję żydowskich terminów, którymi określano poszczególne gwiazdy, Księżyc, Słońce i planety. Seria koniunkcji odpowiednich planet z gwiazdami w latach 3-2 p.n.e. miała wg niego doprowadzić do tego, że Magowie z Mezopotamii połączyli żydowskie określenia astronomiczne z odpowiednimi prorocztwami mesjańskimi w Starym Testamencie. Kihlman z kolei uważa, że Magowie, na podstawie starożytnego babilońskiego traktatu astrologicznego Enuma Anu Enlil, zinterpretowali planetarne zjawiska z 3-2 r. p.n.e. jako znak, że potężny król, nowy Aleksander Wielki przyjdzie z Zachodu, i zastąpi dotychczas rządząca w Persji, niepopularną dynastię Arsacydów. Tradycja tego, co widzieli Magowie, zachowała się w rozdziale 12 Apokalipsy Świętego Jana -słynnej opowieści o Smoku i Niewieście mającej porodzić. Jako potencjalnie zawierający aluzje do wydarzeń mających miejsce na niebie podczas narodzin Chrystusa, tekst ten cieszy się wielkim zainteresowaniem w studiach nad Gwiazdą Betlejemską. Jednak wyciąganie z tego niejasnego, wielce obrazowego fragmentu jakichś konkretnych wniosków co do historycznych wydarzeń, jest wielce ryzykowne. Osobiście, chociaż ani z twierdzeniami Hutchinsona ani Kihlmana się nie zgadzam, to jednak uważam że są to książki absolutnie warte polecenia, zawierające (szczególnie Hutchinson, a szczególnie jeśli chodzi o datowanie okresu bezpośrednio przed przełomem er) olbrzymią ilość informacji i przede wszystkim wiele bardzo zdroworozsądkowych obserwacji, obalających częste zarzuty wobec historyczności Gwiazdy Betlejemskiej.

[21] Dość sporą listę bibliograficzną prac na temat Gwiazdy Betlejemskiej zawiera strona R.H. van Genta <http://www.staff.science.uu.nl/~gent0113/stellamagorum/stellamagorum.htm> -przy czym niestety od 2010 r. nie jest ona aktualizowana! Natomiast w *Astrophysics Data System* (ADS), największej na świecie bazie danych artykułów naukowych z dziedziny astronomii i astrofizyki, po wpisaniu w wyszukiwarkę abstraktów http://adsabs.harvard.edu/abstract_service.html frazy „Bethlehem” mamy w wyniku 160 rekordów, w większości są to jednak recenzje wcześniejszych prac -zaledwie około 40 to prace, które wnoszą jakiś oryginalny głos w dyskusji. Należy jednak zaznaczyć, że ADS nie indeksuje wielu prac popularnonaukowych, oraz niezależnie wydanych książek na temat Gwiazdy Betlejemskiej.

[22] Najbardziej autorytatywną pozycją poświęconą starożytnej astronomii wciąż mimo upływu lat pozostaje: Otto Neugebauer, *A History of Ancient Mathematical Astronomy*, Springer-Verlag 1975.

[23] Przede wszystkim fundamentalne dzieło astronomii starożytnej, czyli *Almagest* Klaudiusza Ptolemeusza -które na blisko półtora tysiąca lat zdominowało poglądy astronomiczne, niejako skazując na zaginięcie wszystkie inne -niekoniecznie gorsze -traktaty astronomiczne epoki.

Gwiazda Betlejemka -polemika

[24] John T. Ramsey, A. Lewis Licht, *The Comet of 44 B.C. and Ceasar's Funeral Games*, American Philological Association. 1997. Jest to kawał naprawdę dobrej pracy badawczej, acz nie pozbawiony paru słabszych punktów. Zawiera znaczną liczbę informacji, które mogą być przydatne również dla zagadnienia Gwiazdy Betlejemskiej.

[25] Pierwszą odkrytą gwiazdą zmienną była Omikron Ceti, nazwana później „Mirą” -cudowną. Odkrycia dokonał David Fabricius w 1596 r. Do końca osiemnastego wieku znano zaledwie 8 gwiazd zmiennych (*Encyclopedia of Astronomy and Astrophysics*, redakcja Robert A. Meyers, Academic Press Inc., 1989, str. 754), zarówno gwiazd zmiennych zakryciowych (o krótszym lub dłuższym okresie zaćmień), jak i fizycznych zmiennych, które (przynajmniej większość, bo w grę mogą wchodzić również np. plamy na powierzchni) rzeczywiście fizycznie zmieniają swoje rozmiary, na przemian rozciągając się i kurcząc. Oczywiście nie widać tego gołym okiem! Mira w maksimum blasku może dochodzić i do 2 wielkości gwiazdowej -w minimum potrafi spaść i do 10 magnitudo. Brak wzmianki o obserwacji Miry w chińskich źródłach sprawił, że Stephenson i współpracownicy uznali że aby jakaś nowa lub supernowa mogła zostać zauważona, musiała ona osiągnąć co najmniej 2 wielkość gwiazdową. Tylko kilkaset gwiazd osiąga co najmniej 4 i niższa wielkość gwiazdową -i aż do XVII wieku znane katalogi gwiazd nie przekraczały liczby tysiąca. Oczywiście były i hipotezy, że Gwiazdę Betlejemską mogło stanowić odkrycie przez Magów zmienności Miry -patrz Constantino Sigismondi, Dorrit Hoffleit, Ricardo Coccioli, *Long-Term Behavior of Mira Ceti Maxima*, *The Journal of the American Association of Variable Star Observers*, vol. 30, no. 1, str. 31-43 <http://adsabs.harvard.edu/abs/2001JAVSO...30...31S> Problemem jest, jak ze wszystkimi hipotezami wiążącymi Gwiazdę Betlejemską z nową/supernową/gwiazdą zmienną jest to, że nie mamy jak powiązać takiej potencjalnej obserwacji z interpretacją o znaku narodzin Króla Żydowskiego.

[26] David H. Clark, F. Richard Stephenson, *The Historical Supernovae*, Pergamon Press 1977 str. 114-139, F. Richard Stephenson, David A. Green, *Historical Supernovae and their Remnants*, Oxford University Press 2002, str. 150-174.

[27] Szerzej o tym pisałem w tekście *Ewangelie dzieciństwa -uzgodnienie* <http://ok.apologetyka.info/ateizm/ewangelie-dziecinstwa-uzgodnienie.1134.htm>

[28] Mateusz wykorzystuje prorocstwo Iz 9,1 dopiero później, w Mt 4,13-16, opisując nauczanie Jezusa w Galilei. co jednak nie jest niczym złym, ze względu na to, iż to samo prorocstwo może mieć wiele znaczeń. Tekst Iz 8,23 -9,1 mówi: *W dawniejszych czasach upokorzył [Pan] krainę Zabulona i krainę Neftalego, za to w przyszłości chwalać okryje drogę do morza, wiodącą przez Jordan, krainę pogańską. Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło.* (BT). Septuaginta wprost opisuje ziemię Zabulona i Neftalego jako „Galileę pogan”, gdzie dorastał w Nazarecie, a później nauczał Jezus, „Dziecię” które się narodziło (Iz 9,5). Jest to zatem podwójny powód do chwały. Jak wspomniałem światłość może być utożsamiana zarówno z Gwiazdą Betlejemską, jak i z samym Chrystusem.

[29] Jarosław Włodarczyk poświęcił m.in. temu zagadnieniu dwie książki: *Księżyc w nauce XVII wieku : libracja: od astronomii do fizyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2005, oraz *Księżyc w nauce i kulturze Zachodu*, Rebis 2012.

[30] Samo postrzeganie zenitu wcale nie jest takie proste, bo tak naprawdę nie potrafimy fizycznie odchylić głowy o 90 stopni do tyłu, by skierować wzrok dokładnie w zenit -jeśli odchylimy głowę do góry, nie zmieniając pozycji gałek ocznych -to wcale w zenit nie patrzymy! Tak naprawdę ludzie postrzegają niebo nie jako półsferę, lecz spłaszczoną kopułę, jest to efekt psychologiczny. Szerzej na ten temat w rozdziale *Większa połowa*, str. 17-22 w: Jarosław Włodarczyk, *Wędrowki niebieskie czyli Wszechświat nie tylko dla poetów*, Prószyński i S-ka, 1998 -i dodatkowe referencje tamże.

Gwiazda Betlejemka -polemika

[31] Teoretycznie można by interpretować relację Mateusza o położeniu napisu jako „na głowie” -w sensie np. napisu zawieszzonego na szyi, jednak z J 19,19 wiemy, że napis był przybity do krzyża: τ ; σ ; τ ; α ; ϵ ; ρ ; τ -epi tou staurou -do (tego) krzyża, nad głową Jezusa. Marek i Łukasz nie precyzują lokalizacji napisu.

[32] M.in. Jana Chryzostoma (Homilia 7 na temat Mateusza, 4) , ale również i Orygenes, z którym się jeszcze spotkamy, co nieco spekuluje (w Homilli na temat Księgi Liczb 18,4), o czym dalej.

[33] Najstarszą zapewne wersję tej opowieści spotykamy w apokryficznej Protoewangelii Jakuba 21,3 z II wieku.

[34] Aleksander Krawczuk, *Herod, król Judei*, Wiedza Powszechna 1988, str. 186-187 Fragment zamieszczony w serwisie Racjonalista jako *Bajka Mateusza - mędrcy i gwiazda* <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1018/q.Bajka.Mateusza..medrcy.i.gwiazda> Pomiąłem pierwszą, nieistotną tu część o rozwoju legendy Magów.

[35] Pompejusz Trogius napisał swoje dzieło za Oktawiana Augusta. Zagięło ono jednak, zachowały się tylko prologi poszczególnych ksiąg, oraz skrót wspomnianego i bliżej nieznanego Justyna, sporządzony pomiędzy I a IV wiekiem naszej ery.

[36] J. K. Fotheringham, *The New Star of Hipparchus and the Dates of Birth and Accession of Mithridates*, Monthly Notices of the Royal Astronomical Society 79.3 (1919) 162-167 <http://adsabs.harvard.edu/abs/1919MNRAS..79..162F>

[37] John T. Ramsey, *Mithridates, the Banner of Ch'ih-Yu, and the Comet Coin*, Harvard Studies in Classical Philology Vol. 99 (1999), str. 197-253

[38] V.G. Gurzadyan, R. Vardanyan, *Halley's comet of 87 BC on the coins of Armenian king Tigranes?*, Astronomy & Geophysics, Volume 45, Issue 4, str. 4.06 <http://adsabs.harvard.edu/abs/2004A&G....45d...6G> (link do artykułu w Astrophysical Data System jest błędny, tu poprawny: <https://academic.oup.com/astrogeo/article/45/4/4.6/1746011>)

[39] Przekonanie takie sprawia np. sprawozdanie z konferencji w Groningen w 2014, *The Star of Bethlehem and the Magi: Interdisciplinary Perspectives from Experts on the Ancient Near east, the Greco-Roman World and Modern Astronomy*, redakcja Peter Barthel i George van Kooten, Brill 2015, w ogóle nie porusza hipotezy kometarnej, skupiając się na hipotezie horoskopu Molnara. Mitowi ulegają nawet opracowania poświęcone kometom. Ronald Stoyan, *Atlas of Great Comets*, Cambridge University Press 2015, na str. 44 w ramce „The Star of Bethlehem” twierdzi że chińskie źródła w ogóle nie wzmiankują o kometach pomiędzy 7 a 4 r. p.n.e. ! Podobnie popularna historia astronomii, Heather Couper, Nigel Henbest, *The History of Astronomy*, Cassell Illustrated 2007 str. 55. Jak widzimy na podstawie chińskich rekordów, są to oczywiste bzdury.

[40] Roberta J. M. Olson, Jay M. Pasachoff, *New information on Comet Halley as depicted by Giotto DI Bondone and other Western artists*, Proceedings of the 20th ESLAB Symposium on the Exploration of Halley's Comet. Volume 3: Posters str. 201-213 <http://adsabs.harvard.edu/abs/1986ESASP.250c.201O>

[41] Colin J. Humphreys, *The Star of Bethlehem a Comet in 5-BC and the Date of the Birth of Christ*, Quarterly Journal of the Royal Astronomical Society, Vol. 32, NO.4/DEC, str. 389-407, 1991 <http://adsabs.harvard.edu/abs/1991QJRAS..32..389H>, także *The Star of Bethlehem*, Science and Christian Belief, Vol 5 (październik 1995) str. 83-101, przedruk <https://www.asa3.org/ASA/topics/Astronomy-Cosmology/S&CB%2010-93Humphreys.html#38>

Gwiazda Betlejemaska -polemika

[42] Colin R. Nicholl, *The Great Christ Comet: Revealing the true Star of Bethlehem*, Crossway 2015, z przedmową Gary'ego W. Kronka. Patrz także krytyka hipotezy Nicholla przez Hutchinsona, *The Lion Led the Way* str. 182. Dość powiedzieć że Dag Kihlman w *The Star of Bethlehem and Babylonian Astrology: Astronomy and Revelation 12 Reveal What the Magi Saw* prezentuje zupełnie odmienną interpretację rozdziału 12 Apokalipsy św. Jana. Niemniej jednak książka Nicholla to istna skarbnica wiadomości oraz referencji na temat komet oraz historii i astronomii starożytnej.

[43] Jest to przyczyna dla której Humphreys i Kidger musieli uwzględnić potrójną koniunkcję Jowisza i Saturna w Rybach w 7 r. p.n.e. w swoich scenariuszach.

[44] Colin R. Nicholl, *The Great Christ Comet: Revealing the true Star of Bethlehem*, str. 29 przypis 24

[45] Na temat armii Heroda patrz: Samuel Rocca, Christa Hook, *Armia Heroda Wielkiego*, Napoleon V, 2018 -polskie tłumaczenie tytułu znanego wydawnictwa militarnego Osprey Publishing. Na temat historyczności Rzezi Niewiniątek odsyłam do tekstu Jana Lewandowskiego *Problemat "rzezi niewiniątek" w Mt 2,16-18* <http://lewandowski.apologetyka.info/ateizm/problemat-rzezi-niewiniatek-w-mt-216-18.400.htm>

[46] Liczenie lat w starożytności to odwieczny problem dla chronografów. Datowanie mogło być albo inkluzywne -wtedy niepełne lata liczymy jako całe, albo ekskluzywne -wtedy niepełne lata pomijamy. Gdy nie jest jasne, jak który historyk liczy, może to prowadzić do błędów chronologicznych rzędu roku-dwóch. Kihlman, *The Star of Bethlehem and Babylonian Astrology: Astronomy and Revelation 12 Reveal What the Magi Saw* na str. 133 dostarcza doskonałego przykładu, rzymski cesarz Galba, który panował od 9 czerwca 68 do 15 stycznia 69 r., a więc nieco ponad 7 miesięcy, bił monety datowane na drugi rok swego panowania.

[47] Gary W. Kronk, *Cometography: A Catalog of Comets, Volume 1: Ancient-1799*, str. 31-35, patrz też dodatek o niepotwierdzonych kometach na str. 516-517.

[48] Barbara Szczepanowicz, *Rośliny biblijne: Ziemia święta*, Petrus 2017, str. 214

[49] *Adversus haereses*, III,9,2, patrz też omówienie tradycji Magów w Apokryfy Nowego testamentu, Ewangelie Apokryficzne cz. 1, pod redakcją Marka Starowieyskiego, WAM 2003 str. 345.

[50] Jak informuje nas piszący około 417 r. Paweł Orozjusz, *Siedem ksiąg historii przeciwko poganom*, VI,22,1-2 oraz VII,3,7. Orozjusz powołuje się na niezachowane fragmenty z Tacyty.

Author: O.K.

<http://ok.apologetyka.info/racjonalista/gwiazda-betlejemska-polemika.1142.htm>